Nr 216 Niedziela 23 września (6 października) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9. róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni ...
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka. Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra. Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, d. 23-go września dwa przedstawienia: w południe po cenach zniżonych **„Życie za Cesarza"**, uczestniczą pp.: Rozowska, Bielawska, pp.: Fon-Rigen, Tichonow. **Początek o g. 12½ po poł**: wieczorem po cenach zwykłych **„Eugeniusz Oniegin"**, uczestniczą pp. Arcybaszewa, Prawdina, Skibicka, pp. Dolinin, Fon Rigen, Połujanow, Cesewicz. **Początek o godz. 7½ wiecz.** — W poniedziałek, d. 24-go debiut p. Czaplińskiej, op.: **„Carmen"**. — We wtorek, dnia 25 go września, op.: **„Aida"**. — Na pierwsze dwa przedstawienia op. **„Zaza"** bilety są do sprzedania.

Zgodnie z art. 20 kontraktu, zawartego z miastem, przed rozpoczęciem przedstawienia po 3-im dzwonku wejście na salę podczas uwertury wzbronione. 2901-„-21

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

Dziś, d. 23-go września w południe, odczyt p. B. A. Czagowiec: **„Gore ot uma"** Grybojedowa, wieczorem: 1) **„Siostra Beatrycze"**, 2) **„Colombina"**. — W poniedziałek, d. 24 go września, po cenach dostępnych: **„Gioconda"**. — We wtorek, d. 25-go września: **„Karyera Nabłockiego"**. — W środę, d. 26-go września: **„Fala"**. — W czwartek, d. 27 go września: **„Huzarska febra"**. — W piątek, d. 28-go września: 1) **„Złodziej"** Bernstejna, 2) **„Bardzo prosto"** Ryszkowa. Bilety do lóż, parteru, balkonu, begnoire i beletage nabywać można od g. 10—3 w magazynie **„Braci Kohen"**, **Kreszczatik 25** i od g. 6—8 w kasie teatru, bilety do reszty miejsc nabywać można w kasie teatru w tym samym czasie.
Administrator: W. N. Bołchowskoj. 2937—„—22

„Château-de-Fleurs"

Dyrekcya J. M. Chrzanowskiego.

Dziś, dnia 2-go września

Występy: Maryi Aleksandrówny **Leńskiej.** Cud XX stulecia po raz pierwszy w Kijowie **Prawdziwy pies mówiący.**

Jeszcze kilka występów gościnnych Królowej brylantów **M-lle Reginy de Bergognie.** Znana Bioskop. Transform. Akt. **M-me Paladzi.**

Nowe debiuty: M-lles Monalesko, Szpak i in,
oraz 40 bardzo ciekawych numerów.
2956-„-19 Reżyser: **B. Sawicki.**

Od dnia 18-go do d. 25-go września

„The Express Bio"

Kreszczatik Nr 25, wprost poczty.
Otrzymano nowe obrazy.
Dzisiaj kompletna zmiana programu.
Niezwykła Nowość!!
Bażantarnia. Pies zbawcą (dramat bardzo wzruszający). **Pod wpływem opium** (obrazy fantastyczne, barwne).
Wzięcie Bastylii czyli krwawe dnie we Francyi. **Epizod z wojny francusko-pruskiej. Dramat w młynie. Posądzenie o złodziejstwo czyli dobre serce. Fantazya Dyabelska. Nasza służba. Feralna liczba (13-cie).**
Szczegóły w programie.
Co wtorek zupełna zmiana programu.

Żytomierz, ul. Kijowska, dom Bohdanowicza
Księgarnia, Czytelnia i Skład Nut

F. ZIENKIEWICZ

poleca duży wybór książek we wszelkich językach, przyjmuje prenumeratę pism po cenach redakcyi; załatwia zlecenia odwrotną pocztą; katalogi i prospekty wysyła na żądanie: obrazy, sztychy, materyały piśmienne ma zawsze na składzie. 3238—10—3

Kijowskie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych podaje do wiadomości, że

Dziś wyścigi

o godz. 2-ej po poł. punktualnie.
(Nowy hipodrom na Placu wojskowym). 2908—10—9

LAKTOBACILIN

Przeprowadzony przez **T-wo Paryskie Le Ferment**, podług wskazówek **prof. Miecznikowa**. Znakomity środek od wszelkich cierpień żołądkowych. **Jedyne przedstawicielstwo na Kijów** dla sprzedaży produktów Le Ferment: tabliczek, proszku, rozczynu i kwaśnego mleka, **przy ul. W.-Włodzimierskiej 39, róg Proreznej.** Abonament i dostarczanie do domu. 1432—„—5

Pracownia chemiczno-bakteryologiczna
pod zarządem d-ra A. Modrzewskiego
w Kijowie przy lecznicy chirurgicznej i terapeutycznej 2870-15-10
Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394,
przyjmuje rozbiory błonek dyfterytycznych, krwi, mleka, moczu, kału, nasienia, nowotworów, plwocin, pasożytów skórnych, ropy, treści żołądkowej itp

Skład fortepianów F. KUHE

Wielki wybór fortepianów i pianin rozmaitych fabryk i stylów.
Funduklejowska Nr 18.

Skład fortepianów, pianin i fisharmonii

J. KERNTOPF i Syn

Kijów, Kreszczatik 33. Telef. 809.

Dostawcy Kijowskiego wydz. Cesarskiego Towarzystwa Muzycznego i Warszawskiego Konserwatoryum.
Skład zaopatrzony w wielki wybór instrumentów **pierwszorzędnych** zagranicznych i krajowych fabryk. 3289—„—3

Pierwszy **Teatr „Varieté"** w Kijowie.

„Olimpe"

Dyrekcya **G. K. Konstantinowa.**
!!!Jedna z dziesięciu!!! kobiet-atletek.
Nigdzie przez nikogo nie zwyciężona Tokart-Szwecya.
Dziś, d. 23 września wyzywa mężczyzn na specyalną francuską walkę, wyznacza nagrodę 300 fr. **(sto rubli)** temu, kto przyjmie jej wyzwanie. **Proszę śpieszyć się zapisać z zarządzie „Teatru Olimpe".** Codziennie wielkie koncertowe przedstawienia przy współudziale najlepszych artystów teatrów zagranicznych i rosyjskich.
Reżyser S. A. Sztejman. 2999-„-18 Zarządzający Jan Bielat.

Sofijowska prywatna lecznica lekarzy specyalistów

Sofijowska Nr 21, Telefon 1068, przyjmuje stałych chorych (z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych). Przy lecznicy codziennie od 9-ej r. do 4-ej po południu ambulatoryum dla chorych przychodzących, za opłatą 50 kop. od osoby Elektroterapia, konsylia, analizy, badanie zdrowia mamek, usługi, masaż szczepienie ospy. 2056—100—32

IMPORT KAWY

L. B. Jankiewicz

Warszawa—Łódź,
poleca uznane za najlepsze kawy palone w obanderolowanem opakowaniu.
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE. 2959-„-8

Agentura na Kijów **W. Żedik, Kreszczat. zauł. 3.**

KAWIARNIA UDZIAŁOWA

Kawiarnia otwarta do g. 2 w nocy.

Kijów, Kreszczatik, Pasaż. Telefon 2267.
Poleca pączki własnego wyrobu, kawy palone, w wyborowych gatunkach mieszanki.
Przyjmuje zamówienia na lody, plombiry i kremy.
Sprzedaż nabiału do domów. 3129-„-3

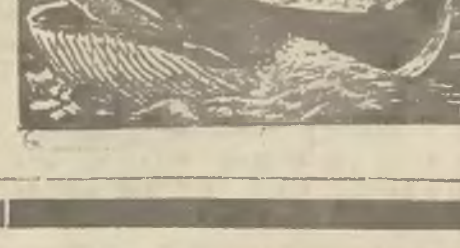
Wielka wyprzedaż

10,000 PALM: Latanie, Kencye, Cykasy, Araukarye i in. Bukiety, wianki i dekoracye. Holenderskie cebulki Hyacyntów prop. zakład ogrodniczy
Stefana Lesisza Mar.-Błagowieszczeńska 102. 3029-„-4

Tylko na krótki czas!

NA PLACU RATUSZOWYM 3041-„-9

Wystawa
Olbrzymiego wieloryba
i demonstracya
Elektro-biografu.



Ceny zniżone. Wejście **tylko 20 k.**, dzieci i ucząca się młodzież **10 kop.**
Otwarta od g. 10 rano, do 11 w.

Słynne na całej kuli ziemskiej od lat z górą 40 tu
Mączka mleczna
Mleko zgęszczone **NESTLE'A**
produkty z najlepszego mleka alpejskiego.
Idealny pokarm dla dzieci, zalecany przez pierwszorzędne powagi lekarskie. Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw, jako szkodliwych dla zdrowia eksperymentów.

Z powodu wyznaczenia wyborów do Dumy Państ., terminy wyścigów konnych i konkursów są zmienione stosownie do niniejszego wykazu.

Płoskirów, d. 7-go września 1907 r.

SEZON JESIENNY.

Polowania Par Force, Konkursy hipiczne.
Tir aux Pigeons,

Piątek	7/20 września	Polowanie par Force
Sobota		
Niedziela		
Poniedziałek	10/23 września	Polowanie par Force
Wtorek		
Środa	12/25 września	Polowanie par Force
Czwartek	13/26 września	Polowanie par Force
Piątek		
Sobota		
Niedziela		
Poniedziałek		
Wtorek	18 września (1 października)	Polowanie par force
Środa		
Czwartek	20 września (3 października)	Polowanie par Force
Piątek	21 września (4 października)	
Sobota	22 września (5 października)	Polowanie par Force
Niedziela	23 września (6 października)	
Poniedziałek	24 września (7 października)	
Wtorek	25 września (8 października)	
Środa	26 września (9 października)	Polowanie par Force
Czwartek	27 września (10 października)	Konkursy hipiczne
Piątek	28 września (11 października)	Tir aux Pigeons
Sobota	29 września (12 października)	Konkursy hipiczne
Niedziela	30 września (13 października)	Tir aux Pigeons.

Warunki ogólne:

Opłata za stajnię na czas trwania konkursów hipicznych od członków T-wa po 10 rb., od myśliwych nie członków po 12 rb.
Opłata za stajnię na czas trwania konkursów i polowania od członków Płoskirowskiego T-wa Zachęty Wyścigów Konnych lub członków założycieli Country Club'u po 12 rb. i po 15 rb. od myśliwych nie członków.
Szczegółowe informacye podaje kancelarya Wyścigów Konnych w Płoskirowie. 3311-3-2

REMIZA

Marcina Ruszkowskiego

Bulwarno-Kudriawska Nr 18. Telefonu 1058.
Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.** R529—„—1
Ceny umiarkowane.

W nowootworzonym
Magazynie mód i galanteryi p. f.

„DOM KORONEK"

T-wa J. Romanenko i J. Diaczenko

Kijów, Kreszczatik 31, wprost hotelu Savoy.
Otrzymano ostatnie nowości sezonu,
dodatki do sukien damskich oraz in. towary, jak np.: **torebki damskie, portmonetki, parasole, pończochy, rękawiczki, mitenki, woalki itp**
Perfumerya z najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych.
Ceny nizkie. Prix-Fixe.
2914 100-10

W magazynie Kreszczatik 40 **P. Rożkowa,**
otrzymano w olbrzymim wyborze wszystkie nowe przybrania do tualet damskich.
Otwarty specyalny oddział **KAPELUSZY DAMSKICH.** Modele z najlepszych magazynów paryskich, a również olbrzymi wybór kopiowanych we własnej pracowni. 3382—10—1

Z Kijowskiego Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

Zarząd Rzymsko-Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w Kijowie ma zaszczyt prosić Członków Tow. o łaskawe przybycie w dniu 23 Września 1907 r. na walne zebranie, mające się odbyć w lokalu klubu polskiego „Ogniwo" (ul. Kreszczatnik № 1) o godzinie 3 ej po południu, na którem przedstawione będą następujące sprawy Towarzystwa:

1) Rozpatrzenie warunków darowizny nieruchomości p. Józefa Mańkowskiego w Kijowie przy ul. Policyjnej № 15 A i B od imienia p. Jadwigi Mańkowskiej Kijowskiemu Rz.-Katolickiemu Tow. Dobrocz. w celu urządzenia tam sali pracy dla chłopców.
2) Zmiana i uzupełnienie statutu przytułku imienia św. Wacława.
3) Sprawozdanie kasowe z urządzonego w roku bieżącym kiermaszu (w lutym) i loteryi fantowej (w marcu).
4) Sprawozdanie z działalności wydziału wysyłania chorych dzieci na letniska.
5) Wybór członków honorowych Kij. Rz.-Katol. Tow. Dobr. na zasadzie § 6 statutu Towarzystwa.
6) Sprawy bieżące.

UWAGA. Dla prawomocności wal. zebrania, ze względu na kwestyę, umieszczoną w punkcie № 1 niniejszego porządku dziennego niezbędną jest obecność połowy ogólnej ilości członków Rz.-Kat. Towarzystwa Dobrocz. zamieszkałych w Kijowie.—Zarząd przeto najuprzejmiej uprasza wszystkich członków o jaknajliczniejsze zgromadzenie się w Ogniwie d. 23 Września.

Prezes Zarządu *M. Morgulec.* Sekretarz Zarządu *M. Pieńkowski.*

Spirytus DENATUROWANY w naczyniach blaszanych nabywać można **o 12 kop. taniej** niż w sklepach rządowych, W SKŁADACH APTECZNYCH JUROTATU, **ul. Bezakowska Nr 16, Kreszczatik Nr 12 i 36, Wasilkowska Nr 22 i Aleksandrowska Nr 46 (na Padole).** 2820-16-8

Znany Teatr **„Witograf"** A. Mianowskiego.
KRESZCZATIK Nr 36, wprost ulicy Luterańskiej.
Polowanie na lwa. Nadzwyczajne. Po raz 1-szy w Rosyi. Sensacyjne. Zdjęte z natury. Niewidziane dotąd. Nadzwyczajnie efektowny dramat. **Rozbójnicy** w 10 obr. **Wyrób mat w Japonii** w 8-miu obr. **Marya w pasyi.** Nadzwyczaj śmieszne. **Motylek. Deszcz pada.**
W foyer koncertuje **orkiestra Górali zakopiańskich. Co soboty zmiana programu.** 2755-„-12

Rzym.-Kat. Tow. Dobr.

Otworzywszy „Biuro Pracy“ dla dostarczenia takowej pracownikom inteligentnym i służbie domowej, uprzejmie prosi chlebodawców o zwracanie się z zapotrzebowaniami do Kancel. T-wa: Mała Żytomierska Nr 8, telef. 1788. Codziennie od godz. 10—5, oprócz dni świątecznych. Kuratorka zarządzająca Lucyna Frepont.

1275 Sekretarz: K. Staniszewska.

Polecamy łaskawym względom Sz. Czytelników, zwracających się do Administracyi „Dziennika Kijowskiego“ o wsparcie, ubogich.

KALENDARZ.

23 (6) Niedziela — Tekli P. M.
24 (7) Poniedz. — N. M. P. od wyk. niewol.
25 (8) Wtorek -- Firmina B. W.
26 (9) Środa — Cypryana i Justyny.
27 (10) Czwartek - Kozmy i Domiana.
28 (11) Piątek — Wacława Kr. M.
29 (12) Sobota — Michała Archanioła.

P. T. G. Jutro ćwiczenia dla chłopców od g. 5-ej — 6-ej; dla młodzieży od g. 6-ej — 7 ćwiczenia dowolne od g. 7-ej — 8-ej; ćwiczenia Grona Nanczycielskiego od 8-ej — 9-ej i ćwiczenia dla członków od g. 9-ej — 10-ej wieczorem.

Pragnący należeć do chóru «Lutni» mogą zapisywać się we wtorki i czwartki od godz. 8 wieczorem — próby odbywają się w te same dnie od godz. 8½ do 10½.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Do wyborców.

W chwilach, które poprzedzały zebranie się pierwszej Dumy państwowej, na przestrzeni naszych kresów panował ruch niezwykły, wywołany całym szeregiem mniej lub więcej szerokich i usprawiedliwionych nadziei i będący wyrazem zupełnie zrozumiałej reakcyi, po długich latach przymusowej bezczynności i martwego bezruchu.

Akcya polityczna wzmogła się w owe czasy do rozmiarów niebywałych, zasłaniając, a często usuwając zupełnie na stronę inne zagadnienia społeczne pierwszorzędnej wagi.

Dziś stan rzeczy zmienił się do niepoznania.

Dziś nietylko nie widzimy gorączki wyborczej, ale trudno nam dojrzeć tego zainteresowania się ogółu, który stanowi konieczny warunek każdej akcyi bądź politycznej, bądź społecznej, wytwarzając odpowiednią atmosferę, z której czyny jednostek czerpią podnietę i moc, a lekkomyślne usuwanie się od obowiązków znajduje, odpowiadającą swemu grzechowi karę.

Nie ulega kwestyi, że warunki zewnętrzne układają się dla naszego społeczeństwa źle i niepomyślnie. Nie ulega kwestyi, iż czeka nas dużo chwil ciężkich i trudnych. Nie ulega również kwestyi, że skład i losy przyszłej Dumy stanowią w chwili obecnej zagadkę, której rozwiązać na razie niepodobna.

Ale czy to wszystko ma być uzasadnionym powodem do złożenia oręża wysiłków narodowych i społecznych?... Czy raczej rozum i sumienie nie nakazują nam ofiarność zdwoić, baczność powiększyć i nie w bezmyślnym spokoju, lecz w silnym i energicznym czynie szukać drogi wyjścia?...

Biadanie na zamęt i nędzę, na niesprawiedliwość i niezasłużone ciężary, postaci rzeczy nie zmienia.

Jest źle, ale pamiętajmy, że może być gorzej, bo leżącemu bez ruchu na twardym tapczanie nikt bez jego pomocy miękiej pościeli nie podsunie. Jest źle, ale pamiętajmy o tem, że *musi* być jeszcze gorzej, jeżeli nad polepszeniem naszego bytu, nad wytworzeniem sprzyjających naszemu życiu warunków ciężko i ofiarnie pracować nie będziemy.

Chwili stanowczego polepszenia naszej doli przewidzieć nie podobna.

Najbardziej proroczy umysł nie jest nam w stanie wskazać, która z przeżywanych przez państwo faz dziejowych skupi w sobie czynniki dla naszych narodowo-społecznych postulatów pomyślne.

Nie znając atoli ani dnia, ani godziny, obowiązani jesteśmy każdy dzień i każdą godzinę poświęcać pracy twórczej dla zdobycia bodaj drobnego czynnika, który w odpowiedniej chwili naszym kardynalnym postulatom służyć będzie podtrzymaniem i pomocą.

I dlatego obecna akcya wyborcza, nie bacząc na pozorną jej dla interesów naszych bezcelowość, nie mniej przeto ma swoją dla nas wagę i znaczenie i powinna wszystkich bez wyjątku skupić przy urnach wyborczych—wszystkich tych, którzy mają ku temu prawo.

I nie tylko prawo.

Uprawnieni ordynacyą wyborcy nie mogą widzieć w swojem prawie wyborczem *osobistego przywileju.* Oni są tylko mandataryuszami całego polskiego ogółu i jako tacy za takie lub inne wykonanie tego prawa niosą odpowiedzialność przed całem społeczeństwem.

Opinia publiczna całą pełnią swego ciężaru powinna przygnieść tych, którzy bez słusznego powodu usuną się od urny wyborczej. Każdy wyborca winien się znaleźć w odpowiedniej chwili na swoim posterunku. Kto się od tego lekkomyślnie uchyli, uważany być winien za dezertera, który całemu społeczeństwu polskiemu krzywdę wyrządził.

Pragnęlibyśmy znaleźć takie mocne słowo i takie potężne zaklęcie, aby poruszyć gnuśnych i niedbałych, aby cały ogół uprawnionych zespolić poczuciem konieczności spełnienia obywatelskiego obowiazku z całą energią i z głębokiem zeznaniem tej odpowiedzialności narodowej, która ich obarcza.

Przegląd polityczny.

—(-)—

(Komedya ugodowa austro-węgierska. — Wypadki w Belgradzie. — Wrażenie porozumienia austro rosyjskiego na Bałkanach).

Ministrowie austryaccy znów pojechali do Budapesztu na ostateczną konferencyę w sprawie ugody z Węgrami.

Czy pojechali na pogrzeb czy na wesele?

Takie pytanie nasuwa się patrzącemu na te nieskończone i niekończące się usiłowania rządu austryackiego, uratowania resztek pozorów całości monarchii Habsburgskiej, która zdaje się nie od dziś już rozpadła się na dwie, złożone tylko wspólnością korony, wojska i polityki zagranicznej, państwa.

Na 10 października zwołany Sejm węgierski i w tym samym dniu zwołany ma być austryacki parlament. Węgrzy z umysłu przyspieszyli termin obrad sejmowych, bo im pilno pochwalić się przed reprezentacyą narodową z nabytków, które im nowa ugoda zapewni.

Ale czy przyjdzie do ugody? Czy w ostatniej chwili nie rozbije się o drobne przeszkody w opłacie kwoty na wspólne wydatki, lub w sprawie banku austro-węgierskiego, tego dziś kiedy trwają jeszcze targi między obydwoma rządami nikt przewidzieć nie zdoła.

Dzisiejsze wiadomości brzmią nader pesymistycznie.

A może to tylko komedya, którą grają ministrowie austryaccy i węgierscy dla uciechy publiki w Sejmach i parlamentach? Może poza tą komedyą odgrywaną już tyle razy z mistrzowstwem starych kabotynów kryje się ugoda zawarta w gabinecie cesarza Fr. Józefa i następcy tronu Fr. Ferdynanda?

I to być może. Nikt nie uwierzy, żeby ministrowie J. Cesarskiej Mości i ministrowie Jego Królewskiej Mości nie mogli się pogodzić co do warunków ugody dwu państw od wieków z sobą złączonych i na długo jeszcze skazanych znosić ten ciężki łańcuch wspólności prawno-państwowej. A jeżeli ministrowie dwu państw mianowani przez tego samego monarchę, odgrywają komedyę rokowań ugodowych z całym aparatem *mise en scene* i nie bez aktorskiego gestu, to powstaje pytanie *cui bono?* Na czyj benefis idzie ta sztuka, pełna dramatycznych akcentów, ale nie pozbawiona wysokiej komiki?

Z pewnością nie idzie tu o milionowe masy ludu, które na teatrum wystawione raz w hotelu Sachera w Wiedniu, a drugi raz w hotelu pod Królową Angielską w Budapeszcie wcale nie uczęszcza i zupełnie się nie interesuje ministeryalnymi komedyantami, chociażby grali swą zabawną rolę z talentem prawdziwych aktorów. Nie o masy tu idzie, które nie rozumieją żargonu magyarsko-niemieckiej sztuki zwanej ugodą węgierską. Idzie o widzów wcale nie milczących, o parter złożony ze stronnictw od których są zależne rządy w Budapeszcie i Wiedniu. A te stronnictwa przed których oczyma rozgrywa się komedya rokowań austro-węgierskich, wcale nie są skłonne do milczenia. Przeciwnie, one to właśnie mają tu istotnie słowo do powiedzenia.

I dziś już wiemy, że stronnictwa koalicyi węgierskiej z wielką niechęcią zatwierdzą ugodę zawartą przez Kosutha, który po tylu latach walki z Austryą, będzie musiał w Sejmie węgierskim bronić ugody, jak wiemy, że decydujące w parlamencie austryackim stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, którego racyą bytu do wczoraj była walka z ugodą węgierską, będzie głosowało za ugodą w parlamencie austryackim.

Cała przeto komedya ugodowa odgrywa się w tym celu, aby obydwu stronnictwom niechętnym ugodzie ułatwić odwrót w Sejmie węgierskim i parlamencie austryackim, żeby mogły to, co wczoraj jeszcze uważały za czarne, jutro z najgłębszą siłą przekonania uznać białem.

Jakikolwiek obrót wezmą konferencye ministrów w Budapeszcie, niepodobna przewidywać rozdziału państw dotąd pod jednym dachem mieszkających. Ugoda będzie uchwaloną. Ale komedya antyugodowa odegraną została z maestryą starych kabotynów. I świat polityczny bawił się i bił oklaski.

* *
*

W Belgradzie były krwawe wypadki. Telegramy urzędowe cenzorowane chciały je sprowadzić do drobnego zajścia w więzieniu i z dwu ofiar mordu popełnionego przez rząd skrytobójców zrobiły szaleńców, którzy popełnili zamach samobójczy. W istocie rzeczy szło o pozbycie się dwu niewygodnych oficerów armii Milna i Maksyma Nowakowiczów, którzy mieli odwagę królobójców nazwać po imieniu i wykazać ludności moralnych sprawców zbrodni, popełnionej w kanaku królewskim w nocy czerwcowej 1903 roku. Obydwu oficerów zamknięto w więzieniu, sprowokowano i w oczach stolicy w biały dzień sprowadzono dwie kompanie żandarmów, które dały salwę do okien więzienia i obydwu Nowakowiczów w prefekturze policyi bez sądu rozstrzelano. Wypadki te wywołały w stolicy serbskiej powszechne wzburzenie. Opinia publiczna zwraca się wprost przeciw spiskowcom, sprawującym obecnie legalny rząd a dziennik radykalny „Prawda“ wzywa króla Piotra, aby złożył koronę królewską i wdział czapkę z dzwonkami.

Salwy w prefekturze policyi belgradzkiej mogą być początkiem końca okrutnej tragedyi r. 1903.

* *
*

Nota dyplomatyczna, wysłana przez Austryę i Rosyę do agentów dyplomatycznych tych państw w Belgradzie, Sofii i Atenach, popartą została przez wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie berlińskim. Polecają one swym agentom dyplomatycznym w krajach bałkańskich, aby ściśle trzymały się zawartej w nocie austro rosyjskiej interpretacyi programu w Mürzsteg, tudzież, aby udzielały pomocy austro-rosyjskim poglądom na rozwój wypadków w Macedonii. W Sofii i Atenach wydanie równobrzmiących not austro-rosyjskich zrobiło głębokie wrażenie. Każde z państw bałkańskich stara się zwalać winę agitacyi i szerzenia się band macedońskich na sąsiednie wpływy. I tak w Sofii twierdzą, że to ze strony Bulgaryi organizowano bandy w Macedonii, lecz przeważnie zwalają całą winę na Serbię i Grecyę, które jakoby miały wdzierać się do etnograficznie bulgarskiej ludności w Macedonii. Bandy bulgarskie odpierały przeto tylko ten nieuprawniony niczem atak na bulgarskie etnograficzne okręgi macedońskie. Bulgarya udaje przeto, że jest bardzo zadowoloną z postawy Austryi i Rosyi, wskutek czego okręgi bulgarskie w Macedonii będą wolne od napaści ze strony Grecyi i Serbii.

Te same zarzuty, pochwały i nadzieje wyraża prasa grecka w stosunku do Bulgaryi i jej wdzieranie się do greckiej—jakoby—sfery w Macedonii. I Grecya również jest zadowoloną, że przez porozumienie austro-rosyjskie ustanie rywalizacya narodowościowa w mieszanych okręgach Macedonii. Tak więc wszyscy są zadowoleni na Bałkanach i wszyscy mają nadzieję, że interpretacya programu mürzstegskiego na szczególniejszą właśnie im wyjdzie korzyść. Byłby to zaiste idylliczny stan pacyfikacyi kraju od lat ogniem i mieczem niszczonego. Tylko w tę idyllę trudno uwierzyć. **W.**

LIST DO REDAKCYI.

— ∞ —

Szanowny Panie Redaktorze!

„Podczas jednej z podróży moich po północnej części Besarabii, natrafiłem po drodze ze wsi Sudarka do m. Ataki, pow. sorokskiego, na pomnik, postawiony na cześć hetmana Stanisława Żółkiewskiego, poległego na tem miejscu w 1620 roku w pamiętnej walce Polaków i kozaków z Turkami, noszącej w historyi nazwę bitwy pod Cecorą. Pomnik ten, postawiony na małym kurhanie na gruncie cerkiewnym wsi Sawka, składa się z wysokiego obeliska z kamienia i dziś jest obalony i w części zniszczony; tablica z napisami jest oderwana. Jak słyszałem od pracujących obok w polu włościan, istnieje zamiar rozebrania pomnika na kamienie, wyrównanie miejsca i zatarcie wogóle wszelkiego śladu tej pamiątki.

Sądzę, że ten ważny pomnik historyczny wielkiej polsko-rusińskiej walki z półksiężycem zasługuje na lepszy los i w każdym razie nie na zniszczenie, a na zachowanie i przywrócenie go do poprzedniego stanu.

Zawiadamiam o wszystkiem, com widział i słyszał, Pana, jako redaktora wydawcę najbliższego dziennika polskiego, w tem przypuszczeniu, że przy pomocy swych prenumeratorów zechce Pan, zapewne, uchronić od nieuniknionej zagłady pomnik Wielkiego waszego rodaka co nawet mnie obcoplemieńca, pochodzenia rosyjskiego, zasmuca. Zarówno z mojej, jak ze strony moich podwładnych znajdzie Pan, jeśli zajdzie tego potrzeba, wszelką pomoc w tej sprawie.

Z prawdziwym szacunkiem
W. Butowicz.

OD REDAKCYI.

Szanowny pan Butowicz załącza przy powyższem piśmie rubli 3, jako pierwszą ofiarę na odnowienie pomnika hetmana Żółkiewskiego. Wzywamy więc wszystkich, komu przeszłość nasza jest drogą, aby w miarę możności poparli dzieło, zainicyowane przez szlachetnego Rosyanina, któremu niech nam wolno będzie, na tem miejscu, wyrazić w naszem i naszych współrodaków imieniu najserdeczniejszą wdzięczność

Redakcya.

Listy warszawskie.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“.*)

Dnia 2 października (n. st.).

Ciekawy fakt zaszedł na naszej widowni politycznej. Zrodzona przed rokiem z takim trudem koncentracya stronnictw, rozchwiała się zupełnie. Przypuszczać coprawda wolno, iż fakt ten w niczem nie wpłynie na ostateczny rezultat wyborów i wogóle na akcyę polityczną, jaką kraj przez swych reprezentantów w Izbie prowadzić zamierza. Rozpadnięcie się koncentracyi

Noc z 6 na 7-y Października

(*D. 23 — 24 września*)

1620 ROKU.

—)(—

I.

Noc ta jest jedną z najstraszniejszych w dziejach naszej Ojczyzny.

Było to wtedy, gdy świetna, potężna napozór i olśniewająca już się chyliła do upadku najjaśniejsza Rzeczpospolita szlachecka.

Za króla Zygmunta III wspaniały gmach, dzieło natchnienia stuleci, stał napozór mocno. Ci tylko, którzy byli od nieba duchem proroczym obdarzeni, przeczuwali już wówczas, że potężne sklepienia niebawem zarysują się groźnie, ci tylko jedni, nieliczni, sercem jasnowidzący i bez granic matce swej oddani synowie, zabiegali o ratunek ojczystego gniazda. Budowla wieków niedostrzegalnie zaczynała się chwiać, miała później runąć, pozostawiając same jeno fundamenty odwieczne, niepożyte i niezmożone.

W tych chwilach przełomu i ważenia się losów Opatrzność przed narodem zbłąkanym stawia swych wybrańców, wzbudza proroków i bohaterów—dla przestrogi i dla przykładu.

Za króla Zygmunta był prorok natchniony, który z rozkazania Bożego niebacznym przyszłość straszną wskazywał i wołał o miłość, o zgodę, o czyn, opamiętanie i pokutę.

I groził: „Nastąpi postronny nieprzyjaciel, jąwszy się za waszą niezgodę i mówić będzie: rozdzieliło się serce ich, teraz poginą... I ta niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą... bo wszyscy z domem i zdrowiem swojem w nieprzyjacielskiej ręce stękać będziecie, poddani tym, którzy was nienawidzą... Ziemie i księstwa wielkie, które się z koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą... Będziecie jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządzili i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom waszym...

Język swój, w którym samym to królestwo, między wielkiemi onemi słowieńskiemi, wolne zostało i naród swój pogubicie i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego potracicie i w obcy naród, który was nienawidzi obrócicie...

...Będziecie nie tylo bez pana krwi swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwej ważono będą“ *).

Dziś, z odległości trzech wieków, słowa te brzmią w uszach naszych, jak dzwięk trąby archanioła, bo my to jesteśmy właśnie ci „wygnańcy wszędzie nędzni“, którzy na sobie spełnione proroctwo czujemy. Wówczas prorokom, jak i dziś, nie wierzono, ale ci wybrani, którzy uwierzyli—stawali się bohaterami.

*) Skarga. Kazania Sejmowe III.

To, co Skarga zdziałał dla narodu słowem, to Żółkiewski dokonał czynem, on bowiem był tym bohaterem, który szedł w ślad za prorokiem, dając świadectwo prawdzie słów jego, i kto wie, czy bez pierwszego istniałby drugi.

Na bohaterach nam nie zbywało. Wśród nich byli wielcy duchem, umysłem, potęgą, byli „bogowie ziemscy“, którzy do wysokich celów szli z mocą i wiarą i byli tacy, którzy ponadto i siebie samych i krew swą kładli na ołtarzu poświęcenia i ofiary, którzy nie tylko życiem ale i zgonem swym stwierdzali natchnione słowa proroków. Wśród tych może największym był ów wódz, wsławiony wiekopomnymi czyny, a który promienną śmiercią swą potrafił zaćmić blask nieśmiertelnego życia.

Dziś właśnie przypada rocznica tej najpiękniejszej śmierci bohatera. Wspomnijmy dziś o nim, bo wszak wspominamy go tylko wtedy, kiedy, dziećmi będąc, przy boku matki, dziejów naszych początek poznajemy.

Życie mu dało wszystko czego tylko od życia mógł żądać. Miał bogactwa uczciwie nabyte pracą swych praojców, miał szczęście na łonie rodziny, ożywionej jego duchem i jego myślą natchnionej, miał towarzyszkę życia, która dzieliła z nim dzieło jego ducha i czy to zblizka, czy zdaleka była wspólniczką jego pracy i jego doli. Udziałem jego stały się dostojeństwa i urzędy w narodzie najwyższe a nad to wszystko posiadł on sławę wiekopomnych czynów, zwycięztw nieśmiertelnych i tak niezwykłych, że mogłyby należeć do dziedziny baśni czarodziejskich, gdyby nie należały do historyi.

Miał umysł mędrca i duszę poety i gdy miecz składał do pochwy, to z pod polskiego pióra jego płynęły okresy godne rzymskich pisarzy, miał miłość ludzką i cześć powszechną, mił zawistnych, którzy się go wstydzili i wrogów, którzy się go bali i mógł być i był tak wielkim, że nie widział ani tych, ani tamtych... był „bogiem ziemskim“, mógł na tem poprzestać nie tracąc ani jednego listka z laurowego wieńca, otaczającego jego głowę, mógł, ale nie poprzestał i za ziszczenie swych marzeń oddał i wieniec chwały i swoją siwą głowę. Bo w jego mniemaniu śmierć za wiarę i za ojczyznę była największem szczęściem na świecie. „Życzę sobie tego, abym mógł zdrowiem swojem zastąpić niebezpieczeństwo ojczyzny, a położyć żywot z pogany dla wiary świętej chrześcijańskiej“, tak pragnął, a śmierć tę chwalebną uważał za łaskę Boga tak wielką, że on, co życie przeszedł nieskalany i prawie święty, czuł się tej łaski niegodnym. „Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej i dla ojczyzny, ale nie wiem jeślim tej łaski od Pana Boga godzien“. Słowa te nakreślił bohater w testamencie swoim, pisanym na jedenaście lat przed zgonem i przez cały ten szereg lat czekał spełnienia tej łaski, co miała ukoronować chwalebny żywot jego.

Chwila ta się zbliżała. Nim nadeszła, los zgotował dlań kielich goryczy, który on, bez szemrania wychylił aż do dna.

Zrywała się bowiem burza ciężka i groźna. Po kilkunastoletnich nawałnicach od północy, od wschodu i od zachodu zawisły złowrogie chmury od południa: powstawał na Rzeczpospolitą wróg dawny, wytrwały i zacięty, podszczuwany przez nieprzyjaciół Polski, drażniony zuchwałemi wyprawami rozhukanych królewiąt i nieokiełznanych kozaków. Potęga turecka, postrach i groźba Europy ówczesnej, gotowała się do najścia na Rzeczpospolitą i powoli gromadziła swe siły. Od roku 1617 wisiał nad Polską ów bicz Boży, ale go w Polsce nie chciano widzieć. Król, pochłonięty polityką dynastyczną, znajdował ludzi i środki do niesienia niewczesnej pomocy Austryi przeciwko Czechom, Węgrom i protestantom, nie miał jednak ani wojsk, ani pieniędzy dla obrony własnego państwa. Dynastowie szlacheccy w pogoni za koroną mołdawską nieśli swe głowy na pohybel i ginęli marnie i sami i ich hufce, ale nie chcieli ważyć ani życia, ani mienia dla obrony granic zagrożonej ojczyzny, oni, którzy pychą swą i chciwością sami na ojczyznę nieprzyjaciół ściągali. Zasłoną jedyną i ostatnią obroną Rzeczypospolitej była osoba wielkiego hetmana. Rozkaz króla był dlań wszystkiem: starczyć miał za wojska, których jeszcze nie było i za środki, których już nie było. Rozkaz króla dla tego męża, co rozumem i duchem wielkim przerastał o całe niebo rozwarcholonych i zuchwałych wobec majestatu królewskiego magnatów, rozkaz króla był dlań rozkazem Bożym. „Wolałem rozkazaniem Waszej Królewskiej Mości się sprawować, niż zdaniem swojem, mało bowiem rozumu mego, a wiem, że przy Waszej Królewskiej Mości — anioł Boży i serce króla w rękach Bożych“. Spełniał więc ślepo prawie niepodobne do wykonania rozkazy z pokorą świętego i z karnością szeregowca.

Stosując się do woli królewskiej, stanął hetman na kresach z garścią wojsk kwarcianych, otoczony szczupłym zastępem swoich najbliższych. W tych warunkach można było zginąć chwalebnie i nie osiągnąć celu, postanowił więc hetman zdobyć mądrością to, czego nie mógł wziąć przewagą – wygrać czas, dać swej ojczyźnie termin najdłuższy dla skupienia sił, dopomódz jej, aby mogła skutecznie stawić czoło dzikiemu najezdcy. Dla Polski byłoby to zbawieniem, dla niego była to próba może w życiu całem najcięższa,—dla niego, który przywykł był jedynie zwycięzkie trofea kłaść przed narodem i monarchą. Nie wahał się jednak ani chwili, z zaparciem się niewymownem, wzgardziwszy miłością chwały i oklaskami tłumów, hetman dwukrotnie zażegnał zrywającą się burzę. Najpierw, gdy trzymając w gotowości swój nieliczny oddział, nie napadając, ale nie uchylając się od napaści, skłonił w roku 1617 pod Buszą do układów dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela, i znowu, gdy pod Oryninem, trzymając w skupieniu swe siły drobne, nie dał się wciągnąć do boju w warunkach niedogodnych, swą obecnością zbrojną onieśmielił najezdców i nie pozwolił im zapędzić się w głąb kraju. Taktyką swą hetman wielki nietylko zasłonił państwo od najazdu, ale, co najważniejsza, zyskał całe trzy lata do przygotowań wojennych, zdobył to, co w walkach narodów jest najpotężniejszem i najważniejszem—zdobył czas na nieprzyjacielu i oddał go ojczyźnie. Jak drugi Jozue słońce zatrzymał dla swoich w chwili stanowczej. Chwila zaś była stanowczą i ważną — bo był to przeddzień pierwszej wojny Rzeczypospolitej z potęgą turecką, największą wówczas potęgą świata.

W. K.

może mieć chyba tylko moralne znaczenie. Bądź co bądź jednak objaw ten musimy w danych warunkach uznać za niepożądany, głównie ze względu na efekt, jaki wywrzeć może w kołach społeczeństwu naszemu nieżyczliwych lub też mało ze stosunkami naszymi obeznanych.

Przed przystąpieniem do opisu konfliktu wypada choć w kilku słowach zarysować ogólne tło, na którem rozegrała się cała akcya. Zapewne bowiem nie wszyscy czytelnicy „Dziennika“ mają dobrze w pamięci układ i ustosunkowanie sił społeczno-politycznych w Królestwie. A tylko przy pewnej znajomości tych stosunków ocenić można należycie przebieg akcyi koncentracyjnej.

Kraj nasz w ciągu długich lat klęski i represyi, gdy gromy waliły się nań zewsząd i bez przerwy, wyrobił w sobie mocną wiarę w dwa hasła przewodnie, uznał za swoje dwie idee, jako jedynie zbawcze dla Polski, idee: demokratyczną i narodową. W tym kierunku kroczył ogół społeczeństwa przez długie lata, nic też dziwnego, że gdy w okresie rozluźnienia więzów nastał okres jawnej organizacyi sił społecznych, stronnictwo, które te dwa hasła wywiesiło na swoim sztandarze i prowadziło czynną, energiczną pracę dla skonsolidowania ogółu na podstawach programu demokratyczno-narodowego, zjednało sobie odrazu wpływ i popularność wprost olbrzymie. Pod jego sztandarem zgrupowały się wszystkie stany, klasy i warstwy: chłopi i szlachta, robotnicy fabryczni i inteligencya miejska. Mógł mieć braki program, mogli czynić błędy ludzie, stojący na czele całego ruchu, ale przeciętny Polak w Królestwie wiedział, że tylko pod tym sztandarem zgrupować można nasz ogół do solidarnej pracy nad odrodzeniem kraju i dlatego też albo wstępował w szeregi stronnictwa, albo popierał je czynnie, pozostając t. zw. bezpartyjnym. Jak zaświadczyły o tem dobitnie dotychczasowe wybory, stronnictwo demokratyczno-narodowe posiada u nas w kraju bez porównania więcej adherentów i zwolenników, niż wszystkie inne stronnictwa razem wzięte. Objaw ten tłómaczy się w sposób prosty: kraj rozumiał konieczność uwzględniania w równej mierze haseł demokratycznych, jak i narodowych, tymczasem z wyjątkiem stronnictwa demokratyczno-narodowego, wszystkie inne ugrupowania polityczne lekceważyły sobie albo czynnik demokratyzmu (Partya Polityki Realnej), albo narodowości (wszystkie stronnictwa t. zw. postępowe i radykalne). Więc też pomimo połączenia się polskich kół t. zw. postępu z masami żydowstwa, kraj odrazu przy pierwszych wyborach powołał na swych przedstawicieli ogromną większością głosów wyłącznie zwolenników programu demokratyczno-narodowego, a wszystko przemawiało za tem, że i następne wybory dadzą zupełnie ten sam rezultat. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe było zatem zupełnie panem sytuacyi. Jeśli też zimą roku bieżącego tak zwana koncentracya stronnictw doszła do skutku, było to wyłączną jego zasługą. Ustąpiło ono dobrowolnie dwa mandaty realistom i trzy postępowcom, przyczyniając się przez to do zaniechania, a przynajmniej zmniejszenia walk partyjnych. Jak wiadomo, z wyjątkiem posła Konica, który wygłosił mowę w sprawie głosowania nad kontyngensem rekruta, żaden zresztą z tych przedstawicieli realizmu i postępu nie zaznaczył się niczem w Izbie.

Gdy nadszedł obecnie czas ponownego omówienia warunków koncentracyi, stronnictwo dem.-nar. wyraziło z góry zgodę na warunki dotychczasowe, dające możność powołania do reprezentacyi w Izbie zwolenników zarówno realistycznych, jak i postępowych poglądów. Ale wbrew wszelkiemu spodziewaniu obie te grupy polityczne wystąpiły teraz nagle z nowemi, daleko idącemi żądaniami: postępowcy postawili za warunek, aby prezydyum w Kole polskiem składało się oddtąd z trzech osób, reprezentujących wszystkie trzy, istniejące w Kole kierunki polityczne, czyli, innemi słowy, zażądali, aby ich maleńka, z kilkudziesięciu, a w najlepszym razie paruset członków składająca się partya, posiadała taki sam głos przy rozstrzyganiu zasadniczych kwestyi polityki polskiej, co i stronnictwo, grupujące pod swoim sztandarem bodaj ze trzy czwarte ludności całego kraju. Stronnictwo dem.-nar. propozycyi takiej przyjąć naturalnie nie mogło, zaproponowało natomiast ze swej strony, aby nadal do trójosobowej komisyi parlamentarnej, decydującej w pewnej mierze o polityce Koła, wybierano przedstawicieli wszystkich trzech kierunków politycznych. Do komisyi tej należą nadto z urzędu prezes i sekretarz Koła, więc oczywiście kierunek najsilniejszy miałby w komisyi wpływ największy, ale bądź co bądź każde ze skoncetrowanych stronnictw miałoby możność bezpośredniego oddziaływania na naczelne władze naszej reprezentacyi. Ustępstwo to zostało przez postępowców i realistów odrzucone. Ci ostatni żądali nadto wyłączenia sprawy agrarnej z pod obowiązującego nakazu solidarności. Takie żądanie, podrywające samą zasadę solidarności, tak ważną, pożyteczną, poprostu konieczną na terenie petersburskim, nie mogło naturalnie być uwzględnione.

W ten sposób koncentracya stronnictw została rozbita. Panowie realiści i panowie postępowcy ogłaszają teraz publicznie swoje żale, zdaje się jednak, że opinia publiczna zaczyna się już trafnie oryentować w sytuacyi i zdaje sobie doskonale sprawę z tego, kto swemi nadmiernemi, nie stojącemi w żadnym związku z rzeczywistą siłą i znaczeniem partyi apetytami, spowodował rozbicie pożądanej bądź co bądź przez kraj koncentracyi. Jak już zaznaczyłem na wstępie niniejszego listu, bardzo wątpliwą rzeczą jest, iżby fakt powyższy mógł wpłynąć na rezultat wyborów. Ale wytworzy napewno mnóstwo kwasów, kłótni i rozgoryczeń, co w żadnym razie nie może wpłynąć dodatnio na atmosferę ogólną kraju. Winowajcy rozłamu znaleźć winni w opinii publicznej potępienie dla niewczesnego wybryku nadmiernie wybujałych ambicyjek.

E. M.

Z prasy polskiej.

Koncentracya narodowa.

Koncentracya narodowa, zawiązana w roku ubiegłym w Warszawie, istnieć przestała wskutek wyjścia z niej Pol. Part. Postępowej i Stronnictwa Polityki Realnej. P. P. P. wyszła z koncentracyi z powodu niezapewnienia jej miejsca w prezydyum Koła, natomiast przyczyny secesyi S. P. R. są o wiele poważniejsze.

«Pełnomocnicy nasi—pisze zarząd Stronnictwa P. Realnej — postawili jako wstępny warunek przystąpienia S. P. R. do koncentracyi, aby «w razie poruszenia w Dumie kwestyi wywłaszczenia—posłowie nasi mieli prawo głosować i przemawiać w izbie przeciwko formułom i projektom przymusowego wywłaszczenia». Stronnictwo Nar.-D-cyi, jak można domyślać się z jego odezwy, pragnie przedstawić nasze żądanie jako zdrożną chęć złamania solidarności Koła. Zupełnie bez podstawnie. To, czego żądaliśmy, przewidują ustawy wszystkich Kół polskich w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu. W żadnej z tych ustaw niema mowy o solidarności *bezwzględnej*; członków obowiązuje tylko solidarność *względna* czyli *warunkowa*, ściśle określona regulaminem Koła. Odstąpienia od zasady solidarności bezwzględnej są trzy wyjątki. przewidziano w regulaminach Kół polskich: 1) Członek Koła niema prawa głosować w izbie przeciwko większości Koła, ale może wstrzymać się od głosowania. 2) Każdy członek ma w sprawach wyznaniowych zupełną swobodę głosowania i przemawiania w izbie. 3) I w innych sprawach Koło większością ⅔ głosów, może, z ważnych powodów, zwolnić członka od solidarności. Paragraf 14 Ustawy Koła Polskiego w Wiedniu brzmi: «W innych kwestyach służy prawo większością ⅔ głosów uwolnić, z *ważnych powodów*, członka od solidarności».

Żądanie nasze było zatem zgodne i z duchem i literą regulaminu.

Dlaczego nie odłożyliśmy tej sprawy na później, już po ukonstytuowaniu się Koła? Bo liczebny stosunek grup politycznych Koła nie mógł się w żadnym razie tak ułożyć, abyśmy mogli potrzebną, kwalifikowaną większość przeprowadzić i kwestyę tę musieliśmy tu, odrazu i przedwstępnie rozstrzygnąć. Na posiedzeniach koncentracyjnych pełnomocnicy N. D-cyi dowodzili, że przyszłego Koła w niczem krępować nie należy. Ale cała koncentracya oparta była na tem, że pewne sprawy, które wchodzą w sferę kompetencyi Koła należy z góry w drodze porozumienia stronnictw, rozstrzygnąć. Stronnictwo Narodowej Demokracyi, poddając «wskazania regulaminowe» naradom i uchwałom koncentracyi, samo na tę drogę wstąpiło i uznało ją za słuszną.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe mogło wniosek nasz w kwestyi wyłączenia sprawy przymusowego wywłaszczenia z solidarności—przyjąć lub odrzucić, ale niema, bynajmniej, prawa stawiać nam zarzutu, żeśmy przez ten wniosek, ściśle z regulaminu wypływający, godzili na solidarność Koła.

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, czy kwestya przymusowego wywłaszczenia jest jedną z tych kwestyi «*ważnych*», które dają posłom moralne prawo domagania się wyłączenia od solidarności? Zarząd S. P. R. mniema, że kwestya ta żadnych nie przedstawia wątpliwości. Kwestya przymusowego wywłaszczenia jest dla nas kwestyą pierwszorzędną, zasadniczą i ze wszystkich spornych z innemi stronnictwami najważniejszą. Sposób, w jaki kwestyę tę traktowała reprezentacya polska w pierwszej i drugiej Dumie, w Kole, w komisyach parlamentarnych i w Izbie, nie tylko nas nie zadowolnił, ale obudził w nas najwyższy niepokój, żeby i w przyszłej, trzeciej Dumie, kwestya agrarna nie została rozstrzygnięta, wbrew rzetelnym interesom kraju, wbrew naszym tradycyom i pojęciom kulturalnym.

Żądając, zgodnie z regulaminami Kół polskich, wyłączenia od solidarności w tej kwestyi, dalecy byliśmy od chęci narzucania naszych przekonań większości Koła. Chcieliśmy zastrzedz sobie w tej jednej, jedynej kwestyi, prawo odmiennego od większości Koła głosowania i przemawiania w Izbie w obronie i w duchu zasad, przy których nieugięcie i z całą stanowczością stoimy i stać będziemy. Czyż podobna żądać, ażebyśmy obojętnymi w razie poruszenia w Dumie przymusowego wywłaszczenia pozostać mogli? żebyśmy milczeć byli zmuszeni nawet wtedy, kiedy przedstawiciele Litwy i Rusi, dzielnicy najbardziej przymusowem wywłaszczeniem zagrożonej, będą przeciwko niemu, publicznie w Dumie, walczyli i głosowali?

W końcu Zarząd stronnictwa Polityki Realnej oświadcza, iż do koncentracyi przystępował z chęcią i postanowieniem poczynienia wszelkich ustępstw, na jakie tylko pozwalają mu przekonanie i sumienie obywatelskie. Ale doszedłszy do granic, których przekroczenie wedle jego pojęć byłoby nietylko sprzeniewierzeniem się zasadom stronnictwa ale i wyrządzeniem szkody sprawie publicznej, musiał oczywiście okazać stanowczość.

Protokóły posiedzeń delegacyi koncentracyjnej stronnictw PPR., DN. i PPP.

dnia 22 i 27 września 1907 roku.

(Dalszy ciąg).

Delegacya stronnictwa PPP. oświadczyła, że uznaje nadal bezcelowość w danych warunkach tworzenia komisyi parlamentarnej Koła, skoro jednak delegacya DN. na zniesienie jej bezwarunkowo zgodzić się nie chce, delegacya PPP. chce poczynić możliwe ustępstwa i usunąć wszelkie — poza bezwzględnie zasadniczym — punkty sporne regulaminu, wobec czego na utrzymanie Komisyi Parlamentarnej o proponowanym składzie ostatecznie się zgadza. Natomiast trwa bez zmiany przy wniosku swym w sprawie składu prezydyum, jako bezwzględnym warunku udziału PPP. w akcyi wyborczej koncentracyi i w ciągu dyskusyi uzasadnia stanowisko swe w danej sprawie jak następuje:

Wniosek kompromisowy DN. w sprawie prezydyum Koła nie polepsza, przeciwnie, pogarsza sytuacyę właściwą w Kole poprzedniem i nie wytrzymuje krytyki zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Praktycznie komplikuje on bez potrzeby mechanizm organizacyjny w nielicznem Kole trzeciem i koncentruje władzę prezydyalną w jednej osobie, teoretycznie — sprzeciwia się organizacyi prezydyum jedynie odpowiadającej pojęciu i treści układu koncentracyjnego trzech stronnictw. Niesłusznie kwalifikuje DN. wniosek PPP. jako nowy postulat koncentracyjny, a nie jako wynikający z istoty rzeczy. Bezwzględne oponowanie delegacyi DN. przeciw temu wnioskowi ujawnia dopiero w całej pełni chęć utrzymania nie dawnych warunków koncentracyi, lecz dawniej, nawet formalnej, przewagi DN. i tworzy z wniosku PPP. w sprawie prezydyum—kardynalny warunek słusznego zabezpieczenia praw stronnictw skoncentrowanych w Kole. Owa zbyteczna chęć uwydatnienia, że nic się nie zmieniło w polityce krajowej w znaczeniu i układzie sił partyjnych w kraju, jest osią wymijającego istotę rzeczy wniosku kompromisowego DN. w sprawie prezydyum Koła i właściwą przyczyną opozycyi tego stronnictwa względem słusznej zasady, wskazanej przez oba pozostałe stronnictwa skoncentrowane. Miast jednak jasno i szczerze stawiać kwestyę: «Nie chcemy nikogo prócz przedstawiciela DN. w prezydyum Koła»—delegacya, dla uzasadnienia swego, jako kompromisowego wniosku, rozwija sztuczną, jakby *ad hoc* ukutą i sprzeczną w założeniach swych ideologię o charakterze niby objektywnym, niby ustalającym na gruncie Dumy pozapartyjny charakter Koła i jego członków. Należy zatem ściśle określić sztuczność i sprzeczność koncepcyi Koła w rozumieniu DN.—koncepcyi, kłócącej się z zasadniczemi pojęciami o istocie konstytucyonalizmu, w znaczeniu i działalności partyi politycznych i z podstawami przyjętego przez się układu koncentracyjnego.

Należy rozróżniać «politykę partyjną» i «politykę partyi». Pierwsza dla względów pozaideowych dba o korzyści wyłącznie swego gremium partyjnego, druga ma prawo i obowiązek zawsze i wszędzie gwarantować niezbędną sferę wpływów dla swych podstaw ideowych i organizacyjnych. Polityka stronnictwa DN. w kwestyi prezydyum Koła w swej treści istotnej uwydatnia właśnie cechy «partyjnej» polityki, gdy tymczasem formalnie, w motywach swych do wniosku kompromisowego, nie rozróżnia wyżej wskazanych kardynalnych pojęć i broni sprzecznej z faktyczną treścią obrad koncentracyjnych, tezy—o bezpartyjności członków Koła, jako członków specyficznej całości w Dumie, o niemożności krępowania ich, narzucania im prezydyum z góry; o niewłaściwości wyboru przedstawicieli grup mniejszości w Kole nie na posłów i członków Koła, lecz odrazu na wice-prezesów. Bezpartyjna polityka nigdy nie istniała i nie istnieje. Gdyby Koło było samo parlamentarnem, a nie—w danych warunkach — udzielną cząstką obszorniejszego ciała parlamentarnego, cała teza bezpartyjna DN. straciłaby odrazu grunt pod nogami, obecnie zasadne jest jedynie utrzymanie Koła na zewnątrz jako udzielnej całości i właśnie wniosek PPP. udzielności tej nie osłabia, lecz przeciwnie uwydatnia, gdyż ujawnia faktyczną wartość punktów stycznych, łączących w jedną całość—na zewnątrz i wewnątrz—przedstawicieli odrębnych programowo i taktycznie stronnictw skoncentrowanych. I jedno z dwojga: albo DN. życzy sobie w imię nie bezpartyjnych, lecz międzypartyjnych, a więc ogólno-krajowych interesów, możliwie szerokiej koncentracyi, w której i polityka DN. i innych—stycznych stronnictw — znalazłaby należyte na wzajemnych ustępstwach i właściwym układzie oparte uwzględnienie, wtedy opozycya jej przeciw wnioskowi normującemu jedynie regulaminowo to, co *implicide* tkwiło w istocie dotychczasowego układu, staje się istotnie niezrozumiała. Albo też—druga ewentualność: DN. życzy sobie jedynie koncentracyi dla formy, faktycznie zaś czuje się powołana do niepodzielnego kierownictwa polityką Koła w duchu jedynie swego stronnictwa, wtedy udział stronnictw skoncentrowanych nietylko w prezydyum, lecz wogóle w Kole staje się zupełnie zbyteczny.

(D. c. n.).

Z życia rosyjskiego.

Ciekawy dokument. W „Russk. Zn.“ został wydrukowany bardzo ciekawy dokument. W początku października w senacie będzie rozpatrzona sprawa o legalizacyi partyi muzułmańskiej. Petersburska komisya gubernialna do spraw o stowarzyszeniach zaregestrowała partyę, naczelnik zaś miasta decyzyę tę zaskarżył do senatu. Czterej członkowie komisyi, pp.: Wilrot, Stepanow, Wessel i baron Meller-Zakomelskij, powołując się na prawa zasadnicze i manifest z d. 17 października przyszli do wniosku, że „cel, do którego dąży stowarzyszenie Partya muzułmańska — ustanowienie w Rosyi monarchii konstytucyjnej — nie sprzeciwia się prawom zasadniczym cesarstwa rosyjskiego, ponieważ monarchia konstytucyjna, w znaczeniu ograniczenia władzy zwierzchniej Najjaśniejszego Pana, istnieje już w Rosyi zgodnie z art. 86 i 87 praw zasadniczych i zasad, wypowiedzianych przez manifest z d. 17 października. Dlatego też, zdaniem tych członków komisyi, stowarzyszenie Partyi muzułmańskiej, jako nie dążące do celów, sprzecznych z obowiązującemi ustawami, może być zaregestrowane.“

Naczelnik miasta zaskarżył tę decyzyę w wyrazach następujących: „Pojęcie „monarchia konstytucyjna“ określa ustrój rządu w państwie Monarchy, ograniczonego w swej władzy zwierzchniej przez naród, a nie Monarchy samowładnego i nieograniczonego. W państwie zaś rosyjskiem Monarcha, zgodnie z art. 1, 4 i 222 praw zasaniczych 1906 r., posiada najwyższą władzę samowładczą i wola Cesarza Rosyi, jako nieograniczonego samodzierżcy, jest więc sama przez się prawem, której słuchać się sam Bóg nakazuje. Wyrażone zaś w art. 86 i 87 praw zasadniczych dobrowolne życzenie Najjaśniejszego Pana, ażeby żadna nowa ustawa nie mogła wyjść bez aprobaty Rady państwa i Dumy państwowej, nie jest ograniczeniem władzy najwyższej, a tylko ustanowionym przez Cesarza, jak to wskazano w Najwyższym Jego Cesarskiej Mości manifeście, z d. 17 października 1905 r. „przepisem“, który może być w każdym czasie przez Monarchę skasowanym. Wszelka więc dążność do ograniczenia praw władzy najwyższej panującego Monarchy na mocy art. 99 kod. kar. wyd. 1903 r. jest karaną i dlatego zgodnie z art. 1 kod. kar., jako czyn, zakazany przez ustawę pod groźbą kary, jest występną“.

„Russk. Zn.“ nazywa dokument „nadzwyczaj znamiennym, historycznego znaczenia“. Artykuł jest zatytułowany „Patryoci i zdrajcy“.

Nowa serya telegramów. „Riecz“ drukuje dokument następujący:

Rada główna Związku narodu rosyjskiego.

Nr. 3189, 5 września 1907 r.

Rada główna Związku narodu rosyjskiego, załączając przy niniejszem odbitkę okólnika ministra spraw wewnętrznych o dopuszczeniu Żydów do zamieszkiwania w całej Rosyi, prosi o wyjaśnienie wszystkim pod filiom waszej gubernii o szkodliwem znaczeniu dla narodu rosyjskiego tego okólnika i o polecenie radom wszystkich pod filii, aby te, wyrażając swoje najpoddańsze uczucia z powodu ocalenia Najjaśniejszego Pana w czasie katastrofy ze „Sztandartem“, prosiły Jego Cesarską Mość (telegraficznie) o niedopuszczenie Żydów do rozsiedlania się po Rosyi na podstawie okólników ministerskich i o przywrócenie granicy osiedlenia zgodnie z ustawą .... roku. Na zasadzie decyzyi zjazdu moskiewskiego przypominamy, że w porozumienia ze stronnictwami konstytucyjnemi wstępować nie wolno.

Prezes *A. Dubrowin.*
Sekretarz *M. Zelenskij.*

Nagana Plechanowowi. Na żądanie bolszewików komitet centralny ros soc.-dem. part. rob. powziął rezolucyę, wyrażającą naganę Plechanowowi za wydrukowanie przez niego artykułu w „Towariszczu“. Rezolucya jest sformułowaną w wyrazach następujących:

„Przyjmując pod uwagę, że Plechanow w swym artykule „Bezzasadne obawy“ nawołuje na szpaltach prasy burżuazyjnej członków partyi do nieposłuszeństwa decyzyom partyjnym, napadając na postanowienia kompetentnych instytucyi partyjnych w chwili walki wyborczej, kiedy jednomyślność partyjnych wystąpień jest bardziej potrzebną, aniżeli kiedykolwiek indziej i kiedy represye policyjne odbierają partyi możność bronienia się w prasie legalnej, komitet centralny konstatuje, że takie wystąpienie towarzysza Plechanowa dezorganizuje szeregi partyi“.

Związek narodu rosyjskiego, jak donosi „Tow.“, prowadzi obecnie rokowania o przyjęciu deputacyi patryotycznej w Carskiem Siole. W odnośnem podaniu Z. n. r. zaznacza o przygotowaniu przez niego jakichś „wielkiej wagi“ kroków, związanych z przyszłymi wypadkami. O jakich to mianowicie „krokach“ Związek zamierza mówić, dotychczas niewiadomo. Dla nadania większej powagi deputacyi związkowcy włączają w jej skład Joanna Kronsztadzkiego, na co ten ostatni zgodził się.

Z T-wa „Oświata“.

W dniu 13 września r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu T-wa. Obecni: prezes p. Andrzejowski, sekretarz p. Łukaszewicz, członkowie: pp. Bukowiński i Bartoszewicz, sekretarz filii humańskiej p. Sawicki i delegat T-wa „Związek Polski“—p. Garliński.

Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia Zarządu z dn. 13 sierpnia r. b.; z protokółu tego dowiadujemy się ciekawych szczegółów w kwestyi dopełnienia przez władze statutu T-wa. W dniu 13 lutego r. b. zapadła uchwała komisyi gubernialnej do spraw o stowarzyszeniach, wobec podniesionej przez p. kuratora kijowskiego okręgu naukowego kwestyi praw T-wa „Oświata“, aby w statucie T-wa § 2, po słowach: „ma prawo“, dodać: „z zachowaniem praw egzystujących“. Zarząd T-wa upatrując w tej zmianie statutu naruszenie prawa, więcej z względów zasadniczych wniósł na powyższe postanowienie w dn. 28 kwietnia r. b. skargę do senatu. Stosownie do tego gdy komisya gubernialna do spraw o stowarzyszeniach w dn. 10 kwietnia r. b. zażądała oryginalny statut T-wa dla wniesienia weń powyższej zmiany, sekretarz T-wa „Oświata“ w imieniu Zarządu dał komisyi odpowiedź odmowną, motywując tem, że żądanie jej przed zakończeniem sprawy w senacie, jest przedwczesne. Na to Zarząd T-wa otrzymał komunikat od gubernatora kijowskiego z dn. 24 lipca r. b., w którym tenże zawiadamia Zarząd, że jeśli w najkrótszym czasie T-wo nie spełni powyższego żądania komisyi gubernialnej, on na porządku dziennym posiedzenia komisyi postawi kwestyę zamknięcia T-wa „Oświata“.

Zarząd T-wa w dniu 13 sierpnia postanowił przesłać do komisyi gubernialnej oryginalny statut T-wa z powtórnem zaznaczeniem o podanej skardze do senatu. W ręku Zarządu pozostała rejentalna kopia statutu.

Ponieważ p. Garliński, jako jeden z organizatorów T-wa „Związek Polski“, wyraził chęć porozumienia się z T-wem „Oświata“, udzielono głosu p. Garlińskiemu, który wyjaśnił zasady „Związku Polskiego“, mającego na celu: urządzanie kursów i odczytów, zakłada nie wszelkiego typu zakładów naukowych, bibliotek, czytelni, organizowanie instytucyi charakteru dobroczynnego i samopocy, kas i iur pośrednictwa, spółek, ułatwianie nabywania ziemi przez małorolnych lub bezrolnych, urządzanie różnego rodzaju zebrań towarzyskich i t. p. Terenem działalności „Związku“ ma być gub. kijowska. Siedziba Zarządu—Berdyczów. Następnie mówca zwrócił uwagę Zarządu na uwagę do § 3 statutu „Związku“, opiewającą, że „T-wo to, mając na względzie dobro swego społeczeństwa, nietylko organizuje nowe instytucye charakteru kulturalnego, ale i popiera już istniejące“—i wyraził tę myśl, że „Związek“, opierając się na powyższej uwadze, powinien i będzie przygotowywał grunt do roboty oświatowej T-wa „Oświata“. Zarząd z uznaniem przyjął tę gotowość pp. organizatorów, uznając jednak za pożądane, aby „Związek“ samodzielnej akcyi oświatowej, pomimo T-wa „Oświata“, nie prowadził, mając na względzie warunki polityczne tego kraju.

W kwestyi odczytu p. Szukiewicza postanowiono: Polecić kierownikowi wydziału odczytowego wyjednać natychmiast pozwolenie u władz na odczyt w Kijowie i w Humaniu, mając na uwadze, że odczyt w Humaniu ma się odbyć w dniu 30 września i 1 października st. st., polecić też temuż przewodniczącemu zająć się organizacyą odczytu w Kijowie.

Postanowiono przesyłać corocznie p. Przesławskiej 100 rubli na książki i podręczniki dla ubogiej dziatwy w Stawiszczach, zaś na książki dla ludności wiejskiej w powiecie radomyskim wyasygnowano rubli 1,000, które mają być złożone na ręce komisyi prowincyonalnej. Postanowiono też wyasygnować 150 rubli na potrzeby filii Różyńskiej, przeprowadziwszy rachunek, stosownie do jej listu z dnia 25 sierpnia 1907 r.

Następne posiedzenie Zarządu T-wa „Oświata“ wyznaczono na dz. 25 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem w „Ogniwie“.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów.)

— **Obodówka**, d. 17 września 1907 r. Na ponurem tle ciężkiego obecnie życia, na naszem pięknem Podolu, pośród łun pożarów, mordów, grabieży i widma nasuwającego się głodu, byliśmy świadkami jaśniejszej chwili.

Obywatel wielkiej fortuny a jeszcze większego serca obchodził pamiątkę złotego wesela.

Uroczystość zaczęła się od modłów dziękczynnych na intencyę czcigodnych Jubilatów Feliksa i Emilii z hr. Łubieńskich hr. Sobańskich i za pomyślność ich zacnej rodziny w świątyniach wszystkich 3-ch miejscowych wyznań, t. j. cerkwiach, synagodze i pięknie udekorowanym kościele, a zakończyła się w gościnnych progach pałacu skromną ucztą na cześć nieobecnych gospodarzy.

Dzień ten dał powód czcigodnemu Jubilatowi w pięknej, serdecznej, ojcowskiej odezwie złożyć podziękowanie swym licznym oficyalistom za długoletnią wspólną pracę, a między ich rodziny i dzieci, na pamiątkę uroczystości, hojną ręką rozdzielić przeszło sto tysięcy rubli.

Oby Bóg dał nam więcej takich zacnych ludzi, co to świecą własnym przykładem skrzętnej pracy dla siebie i kraju; zawsze otwarte mają serce i kieszeń dla ludzkiej niedoli i pamiętają o swych współpracownikach.

Władysław Tomaszewski.

— **Odczyt o cholerze.** W miasteczku Smile, w pow. czerkaskim, rosyjskie towarzystwo oświatowe urządziło wykład o cholerze. Prelegentem był lekarz Polewski. Na odczyt stawili się liczni słuchacze.

— **Kamieniec-Podolski.** Gości tutaj ruchoma wystawa obrazów, zorganizowana przez artystę Rozwadowskiego. W przyszłym tygodniu p. Rozwadowski wraz z obrazami wyrusza do Kiszyniowa.

— **Zapomoga żywnościowa.** Podolski gubernialny komitet ziemski zorganizował komisyę do uregulowania cen zbożowych, a to skutkiem zapytania telegraficznego gen.-gubernatora kijowskiego, czy nie zachodzi potrzeba kredytu na zakupienie zboża i zorganizowanie robót publicznych. Komisya przedstawiła referat w tej sprawie, ale komitet odrzucił go i postanowił prosić o wydanie zapomogi na roboty publiczne w kwocie 800.000 rb.

— **Strajk.** W Gródku podolskim zastrajkowali najemnicy, pracujący przy kopaniu buraków. Wymagają oni, by płacono im zamiast 2 kop. od puda wykopanych buraków po 3 kop. cukrownia jednak nie zgadza się na postawione warunki. Rozrzucono masę proklamacyi w języku polskim, rosyjskim i małorosyjskim.

— **Horodyszcze.** Horodyszczańskie towarzystwo szkolno-oświatowe poczyniło starania u kuratora kijowskiego okręgu naukowego o pozwolenie na otwarcie rządowej szkoły realnej.

— **Hetmanówka, pow. bałcki.** «Rada» donosi, że miejscowy obywatel Matusowicz sprzedał w tych dniach swój majątek. Zwracał się on najpierw do włościan z tejże samej wsi z propozycyą nabycia takowego, lecz oni oświadczyli, że Duma da go im za darmo. Wtedy Matusewicz sprzedał majątek włościanom z innych wsi, lecz gdy ci chcieli zacząć uprawiać ziemię, włościanie z Hetmanówki sprzeciwili się temu. Doszło do starcia. Wezwano kozaków, którzy przywrócili spokój. Aresztowano 6 osób.

— **Za obrazę majestatu.** «Kij. Wiesti» donoszą, że w Latyczowie na rozkaz ministra spraw wewn. uwolniono z posady urzędnika ziemskiego, Wojnickiego, pociągniętego do odpowiedzialności za obrazę majestatu. Powód do oskarżenia dała denuncyacya jakiegoś urzędnika.

— **Z powiatu bałckiego.** Między włościanami wsi Rakułowej, a dzierżawcą jej od dawna już zachodziły ciągłe nieporozumienia na tle agrarnem, które w nocy na d. 7 września skończyły się bardzo smutno. W wilię tego dnia było święto miejscowe i wielu włościan było pod chmielonych. Późno w nocy wybuchł pożar, który pochłonął skład z narzędziami rolniczemi i kilka stogów siana. Pożar spowodowany został podpaleniem. Tłum włościan, uzbrojonych w kamienie i drągi, nie pozwalał na gaszenie ognia. Przybyłego prystawa, p. Buzińskiego i uriadnika pobito kamieniami. O całem zajściu dano znać sprawnikowi, który przywrócił we wsi spokój i zaaresztował agitatorów.

— **Żytomierz.** Dnia 20 września otwarto nową księgarnię polską Zieńkiewicza. Poświęcenia magazynu dokonał ks. Szarbachowski. Na pamiątkę otwarcia właściciel księgarni ofiarował 15 rb. na «Macierz szkolną».

— **Żmerynka.** Dnia 22 września odbędzie się w Żmerynce zjazd członków stałych komisyi do urządzeń rolnych i likwidatorów majątków nabytych przez filię banku włościańskiego; na zjazd przybędzie dyrektor państwowych majątków ziemskich, radca stanu, Rittich. Zjazd zajmie się rozpatrzeniem spraw, dotyczących urządzeń rolnych w gub. podolskiej.

— **Kamieniec-Podolski.** Zdaniem korespondenta «Kij. Wiestiej», kamienieckim «prawdziwym rosyanom» stanowczo się nie wiedzie. W lecie związkowcy otworzyli sklep spożywczy i jatki z celem dokuczenia Żydom i zabrania handlu w swe ręce. Pieniądze na to wzięli z kasy związku robotników rosyjskich i ze składek udziałowców. Zarządzającym sklepami został były urzędnik pocztowy Pow. Później okazało się, że bydło kupowano po cenach niezwykle wysokich, produkty zaś spożywcze bywały zupełnie zepsute. Dodawszy do tego ogromne sumy dyet, wydawanych na podróże osób pracujących w sklepach, nie można się dziwić, że sklepy przetrwały zaledwie dwa trzy tygodnie i dały znaczny deficyt. Niektórzy udziałowcy zażądali natychmiastowego zwrotu swych udziałów.

Mały fejleton.

Chęć wypośrodkowania opinii publicznej co do bieżących kwestyi politycznych zaprowadziła mnie do gabinetu, który miał w miarę światła, był cichy, poważny, w sprzęty i książki zasobny, w barwach i konturach mebli nie jaskrawy, nie krzyczący, lecz i nie monotonny i w pełnem tego słowa znaczeniu dyskretny i przyzwoity. Zegar wskazywał tam godzinę prawdziwą, na ściennym kalendarzu data dnia wczorajszego była zdarta, w koszu od papierów nie było ani jednego papierosowego ogryzka, w popielniczce nie zauważyłem ani marek pocztowych, ani wykałaczki, a na biurku nie leżały bilety wizytowe gospodarza pobazgrane próbnemi rachunkami.

Pan Maurycy posadził mnie na krześle, które, jakoś dziwnie mocno, czterema nogami opierało się na podłodze, przysunął mi papierosy i zapalniczkę, która ku nadzwyczajnemu memu zdziwieniu nie była pusta i rzekł...

— Szanowny panie. Nie ministrowie kierują ludem, ale naród rządzi ministrami; nie „kancelaryjna“ praca buduje historyę świata lecz brzuch, wątroba i serce, a jeżeli chcesz pan, to i mózg tych, o których Nietsche mówi:—„ci, których o wiele za wiele“ (*die Viel-zu-Vielen*); tam, gdzie instynkty, popędy i dążenia masy w pewnym kierunku dosięgły należytego napięcia, żadna siła nie jest władna, aby te dążenia i te popędy złamać, lub zniszczyć; fakt, że zostały opanowane świadczy o ich nicości. Pamiętaj pan, że nasze polskie przysłowie—wart Pac pałaca—nigdzie tak słusznie zastosowane być nie może, jak w stosunku rządzonych i rządzących; ale pamiętaj pan i o tem, że mieszkając w pałacowem podwórku, nie tylko masz dbać o całość pałacowych wiązadeł i dachu, lecz musisz pan myśleć i o Pacu, który mocen jest swoją budowę zburzyć lub przetworzyć. Zwłaszcza lokator, którego dom własny cudzym pałacowym murem jest otoczony, nastroju Paca lekceważyć nie powinien.

— Że my się między sobą szanowny panie kłócimy, to nic nie znaczy, bo tak być musi. Każdy ma swego boga, zbudowanego w domu własnym i swego diabła, lokowanego w cudzem obejściu. Zdaniem murzynów diabli są biali, jednym z tytułów króla Zulusów jest—„Ty, który jesteś czarny!...“

— Natomiast w działaniach zewnętrznych musi być jedność linii i mądrość kierownictwa. Mamy obecnie za dużo politycznych jenerałów, którzy nie chcą zrozumieć, że—*non cuivis homini contingit adire Corinthum*.

— Co, przerywa obecny przy wywiadzie p. Mędrek, w polskiem tłómaczeniu brzmi — „duży kapelusz małej głowie oczy zasłania“.

— Na pytanie szanownego pana—ciągnął dalej p. Maurycy—jaką powinna być nasza polityka, ja szanownemu panu odpowiem, jaką ona być nie powinna. Nie wolno nam się spuszczać na „da Bóg na piecu komu chce“, bo „każdy ptak swym nosem żyw“. Nie wolno nam się wyrzekać narodowych „rzemyków“ bo za niemi pójdą trzewiki i koniki, aż wreszcie przyjść musi nie unikniona w takich razach szubienica.

— Co do bloków zewnętrznych, to musi być w nich zachowana — w niestałości stałość... O tych blokach polsko-obcych niechaj nie będzie można wyrzec tego, co *Bourget* mówi o miłości:—*L'art d'aimer vraiment moderne s'apellera l'art de rompre*. Ale z drugiej strony niechaj nie będzie można zastosować do nich przysłowia—„trzymał się, jak pijany płotu...“ zwłaszcza, jeżeli płot jest zmurszały i kolcami najeżony.

— Aby taką drogę pośrednią wynaleść, muszą stać u steru ludzie mądrzy, a nie „tylko chętni“ i biada jest sprawie, którą „tylko chętni“ kierują.

— Rozumiem, przerywa p. Mędrek. To samo przed trzystu laty wyrzekł wprawdzie nie o politykach, lecz o poetach Witkowski:

> Siła nas takich, co rytmik piszemy,
> Lecz wiersza mądrze nigdy nie stawiemy.
> My rymołowcy, tamto poetowie
> Znać ich po słowie.

Niestety panie Mędrek, uśmiecha się gospodarz, „rymołowców“ politycznych mamy dziś bez liku i w tem nasze nieszczęście. Są między nimi tacy, którzy już przeskoczyli do stulecia XXX-tego i są tacy, którzy zastrzęgli w stuleciu XVIII, rzetelnych zaś polityków stulecia XX mamy nieco za mało...

— Wracając do spraw faktycznych powiem panu, że zamykanie oczu jest rzeczą zgubną i że pesymizm jest także rzeczą zgubną. Trzeba mieć odwagę patrzeć w oczy rzeczom najstraszniejszym i wśród okoliczności najokropniejszych—budować.

— Pan pyta się, kiedy nakoniec będzie dobrze? Ja panu odpowiem słowami pewnego mądrego Francuza:—*Il'y a des pays, ou le pire gouvernement est toujours celui qu'on a.*

— A na okrzyk pański—co się z nami w takim razie stanie?!—odpowiem panu słowami Staszica—„To, czem się sami staniemy przez ofiarność“...

— Na zakończenie jedna rada. Ludzi zbyt gorących trzymaj pan na munsztuku; natomiast do żadnej pracy społecznej lub narodowej nie używaj pan tych, którzy każdą czynność rozpoczynają zastrzeżeniem:—*il ne faut pas jamais rien outrer*. Pierwsi mają za dużo krwi w sercu, drudzy—w żołądku.

Czarny Jegomość.

Terminy wyborów.

W gub. kijowskiej:

D. 23 września. Wybory na zjazdach pełnomocników gmin.

D. 24 września. Wybory na *zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich* i powiatowych prawyborców miejskich.

D. 30 września. Wybory wyborców na zjazdach pełnomocników od robotników.

W gub. wołyńskiej:

D. 25 września. Zjazdy pełnomocników gminnych.

D. 23 września. Drugi zjazd wyborców miejskich w Żytomierzu i miastach powiatowych.

D. 25 września. Zjazdy pełnomocników robotników w Żytomierzu.

W gub. podolskiej:

D. 23 września. I-sze i II-gie zjazdy powiatowych prawyborców miejskich w pow. kamienieckim i winnickim i II-gie zjazdy w pow. płoskirowskim i mohylowskim osób wyznania mojżeszowego.

D. 24 września. Zjazdy powiatowych właścicieli ziemskich nie podlegające

podziałowi według narodowości, a mianowicie w pow. latyczowskim, lityńskim, winnickim, bracławskim, hajsyńskim, olgopolskim, bałckim, jampolskim, mohylowskim i uszyckim, oraz zjazdy właścicieli ziemskich wszystkich narodowości oprócz Polaków pow. kamienieckiego i płoskirowskiego. Odbędą się one w odnośnych miastach powiatowych oraz Kamieńcu.

D. 25 września. Zjazdy *powiatowych właścicieli ziemskich* wyłącznie polskiej narodowości w kamienieckim i płoskirowskim powiatach.

D. 26 września. Wybory na zjazdach pełnomocników gmin. Odbędą się w Kamieńcu i miastach powiatowych.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Zjazdy pełnomocników gmin**. Dziś dnia 23 b. m. odbędzie się pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty p. G. Wiszniewskiego, zjazd pełnomocników gmin pow. kijowskiego w celu dokonania wyboru na zjazd gubernialny wyborców. W zjeździe dzisiejszym przyjmie udział 38 pełnomocników 19 gmin. Takie same zjazdy odbędą się jednocześnie we wszystkich powiatach gub. kijowskiej. Przyjmie w nich udział 416 pełnomocników, którzy obiorą ogółem 36 wyborców.

— **Zjazdy właścicieli ziemskich**. Jutro dnia 24 b. m. w domu ludowym na Łukjanówce odbędzie się zjazd prawyborców ziemskich, oraz pełnomocników, obranych na zjazdach właścicieli drobnej własności. Zjazd rozpocznie się o godz. 9-ej rano pod przewodnictwem powiatowego marszałka szlachty p. G. Wiszniewskiego. W zjeździe tym może przyjąć udział 102 prawyborców 67 większych właścicieli ziemskich Rosyan, 14 Polaków, 1 Niemiec i 20 pełnomocników drobnej własności. Obierają oni do zjazdu gubernialnego 9 wyborców. Wejście na prawybory za okazaniem imiennego zawiadomienia.

Jednocześnie w tym samym dniu odbędą się zjazdy prawyborcze właścicieli ziemskich we wszystkich powiatach gub. kijowskiej. W *pow. humańskim* w zjeździe może przyjąć udział 137 osób: 55 Polaków, 28 Rosyan, 2 Czechów od większej własności ziemskiej oraz 57 pełnomocników. Obierają oni 5 wyborców. *W pow. skwirskim*—132 osoby: 53 Polaków, 28 Rosyan, oraz 51 pełnomocników duchownych i drobnych właścicieli. Obierają oni 4 wyborców. *W pow. kaniowskim* — 81 osoba: 18 Polaków, 17 Rosyan z kuryi większej własności i 46 pełnomocników z kuryi drobnej własności. Obierają 4 wyborców. *W pow. czehryńskim* — 74 osoby: 16 Polaków, 32 Rosyan z kuryi większej własności oraz 26 pełnomocników z kuryi drobnej własności. Obierają 9 wyborców. *W pow. lipowieckim* — 105 osób: 45 Polaków, 19 Rosyan, 1 Niemiec z kuryi większej własności ziemskiej, oraz 40 pełnomocników z kuryi drobnej nieruchomości. Obierają 4 wyborców. *W pow wasylkowskim* 42 osoby: 4 Polaków, 8 Rosyan z kuryi większej własności ziemskiej oraz 30 pełnomocników. Obierają 3 wyborców. *W pow. taraszczańskim* — 80 osób: 38 Polaków i 19 Rosyan z kuryi większej własności, oraz 23 pełnomocników. Obrano 4 wyborców. *W pow. berdyczowskim*—156 osób: 65 Polaków, 37 Rosyan, 1 Niemiec z kuryi większej własności ziemskiej, oraz 50 pełnomocników. Obierają 5 wyborców. *W pow. zwinogrodzkim* 91 osoba: 11 Polaków, 30 Rosyan z kuryi większej własności oraz 50 pełnomocników. Obierają 8 wyborców. *W pow. czerkaskim* — 40 osób: 3 Polaków, 14 Rosyan, 2 Niemców z kuryi większej własności, oraz 21 pełnomocników. Obierają oni 9 wyborców. *W pow. radomyskim* — 137 osób: 28 Polaków, 70 Rosyan z kuryi większej własności ziemskiej, 39 pełnomocników. Obierają 10 wyborców. Ogółem zjazdy powiatowe gub. kijowskiej obierają do zjazdu gubernialnego 78 wyborców. Ilość prawyborców podana przez nas jest niezupełnie ścisłą, ponieważ dodatkowe listy, sporządzone na mocy zmian, poczynionych przez powiatowe komisye do spraw wyborczych, nie wszystkie jeszcze zostały ogłoszone.

— **Zjazdy powiatowych prawyborców miejskich**. Jutro dn. 24 b. m. odbędą się zjazdy powiatowych prawyborców miejskich pow. kijowskiego. Obydwa zjazdy odbędą się w sali ratusza, która też zostanie podzieloną na dwie połowy. W zjeździe I-szej kuryi przewodniczy prezydent miasta, p. Djakow, przyjmuje w nim udział 845 osób, w zjeździe II kuryi przyjmuje udział 3 210 prawyborców, przewodniczy p. Żuk. Wybory zaczną się o godz. 9 rano i będą trwały do godz. 9 wieczorem, poczem urny zostaną opieczętowane. Obliczanie głosów rozpocznie się nazajutrz.

Jednocześnie odbędą się zjazdy powiatowych prawyborców z obydwu kuryi miejskich we wszystkich powiatach gub. kijowskiej. Zjazdy odbędą się w miastach powiatowych.

— **Termin zrzeczenia się godności wyborczej**. Stosownie do rozporządzenia gubernatora kijowskiego, osoby wybrane na wyborców, powinny być natychmiast zawiadomione o wybraniu ich. W razie, gdyby w ciągu trzech dni wyborca nie zawiadomił władz odnośnych o zrzeczeniu się godności wyborcy, wybory jego zostaną zatwierdzone.

— **Z komisyi powiatowej do spraw wyborczych**. W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie powiatowej komisyi do spraw wyborczych pow. kijowskiego. Zatwierdzono wybory w gminach: wielkodmitrowskiej, kaharłyckiej, i czernichowskiej. Po rozpatrzeniu sprawozdania z wyborów w gminie stajkowskiej, postanowiono je powtórnie unieważnić, ponieważ stawiło się na nie mniej niż ²/₃ ogólnej ilości prawyborców.

— **Przewodniczący komisyi miejskich do spraw wyborczych**. Prezydent miasta zaprosił na prezesów cyrkułowych komisyi miejskich następujące osoby:

w cyrkule:	I kurya:	II kurya:
1) starokij.	S. Kuczyński	J. Bochan
2) płoskim	I. Berezowski	W. Boszno
3) łybedzk.	W. Storożenko	M. Szestakow
4) podolsk.	W. Sołucha	I. Niewstrujew
5) łukjanowsk.	A. Rozow	—
6) bulwarow.	W. Strachow	Florinskij
7) pałacowym	—	N. Licharew
8) peczersk.	A. Grabenko	K. Karpinskij.

W dwóch komisyach przewodniczący nie zostali jeszcze wybrani.

KRONIKA.

— **Z Kij. Rz. Kat. Tow. Dobroczynności**. Dla prawomocności walnego zebrania w dniu 23 września, ze względu na decydujące się ważne kwestye, objęte porządkiem dziennym, *niezbędną jest obecność połowy ogólnej ilości członków* Tow. Dobroczynności, zamieszkałych w Kijowie. Zarząd przeto uprzejmie prosi za naszem pośrednictwem wszystkich członków o jak najliczniejsze zgromadzenie się w sali klubu „Ogniwo" w dniu 23 września.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**. Na piątkowem posiedzeniu R. m. rozpatrywano pozostałe sprawy drobniejsze, dotyczące gospodarki miejskiej. Zatwierdzono szereg kontraktów między komisyą szkolną a właścicielami kamienic o wynajęcie lokalów dla szkół. Choć raz już zostało stwierdzonem, że wynajęte lokale zupełnie nie nadają się na ten użytek, R. m. zmuszona była zgodzić się na nie dla braku innych. Niektórzy radni robili z tego powodu wymówki prezesowi komisyi szkolnej, p. Sołudze, który znowu starał się zwalić winę na komisyę szkolną.

— **W sprawie uregulowania cen na produkty**. Gen.-gubernator zapytał prezydenta miasta, w jakim stanie znajduje się wszczęta przezeń sprawa uregulowania cen na produkty niezbędne oraz urządzenia tanich mieszkań. Na nalegania administracyi, prezydent miasta polecił członkowi zarządu miejskiego p. Sołusze zwołać naradę handlarzy produktami powyższymi dla wyjaśnienia tej kwestyi.

— **W sprawie hall**. Dyrektor instytutu sanitarno-technicznego zwrócił się do zarządu miejskiego z ofertą, w której proponuje udział instytutu w opracowaniu projektu hall krytych na rynku besarabskim, zgodnie z wymaganiami hygieny.

— **Z uniwersytetu**. W niedzielę dnia 23 września, o godz. 12-ej, w murach uniwersytetu odbędzie się „prywatne zebranie" grupy studentów wszystkich wydziałów. Na to zebranie uzyskano pozwolenie rektora pod całym szeregiem warunków. Przytem byli członkowie t. zw. Rady przedstawicieli zostali uprzedzeni, że będą odpowiedzialni za przebieg wiecu. Oprócz tego obrady nad sprawami, uznanemi za nielegalne, ewentualnie i o Radzie przedstawicieli, są zabronione. Na wiecu będzie obecny przedstawiciel policyi i t. d.

Prorektor ogłosił w imieniu rektora że przy wejściu na zebranie niedzielne będą żądane od studentów karty wejścia. Bez nich na zebranie wstęp będzie wzbroniony.

Na wiecu przyrodników pierwszego semestru w czwartek d. 20 września powzięto rezolucyę potępiającą handel wakansami na różnych wydziałach, jako fakt niemoralny, wielce szkodliwy i przynoszący studenteryi ujmę, więc potępia podobne postępowanie i jednocześnie wyraża on nadzieję, że opinia ogółu studentów położy kres nadużyciom. Rada „Partyi Porządku Akademickiego" podaje do wiadomości członkom swej partyi, że d. 26 września o 11 rano w lokalu stowarzyszenia właścicieli domów (Kreszczatik 42) odbędzie się, walne zebranie członków partyi.

Prawnicy wszystkich kursów mogą zapisywać się do grup egzaminacyjnych w poniedziałki, środy i piątki od 12 do 1 i pół po południu.

Biblioteka matematyków otwarta w poniedziałki i czwartki od 12—1.

Kółko badaczy przyrody, założone w zeszłym roku przez studentów przyrodników tutejszego uniwersytetu zyskuje coraz więcej zwolenników.

Przy kółku powstała specyalna biblioteka i zbiory przyrodnicze. W zakres pracy kółka wchodzą referaty, opracowywane przez kolegów. Referat Jemielczenka o znaczeniu i roli kółek odbył się d. 18 września. We wtorek d. 25 września stud. Gauza będzie miał referat o gazie naftowym. W sobotę d. 29 września student Jemielczenko zreferuje metody badań pierwotniaków (Protozora).

— **Zboże ze słonikiem**. W miejscowych zarządach kolejowych otrzymano rozporządzenie okólnikowe ministerstwa komunikacyi, żeby nie przyjmowano zboża ze słonikiem do przewozu kolejami. Postanowienie zostało wywołane uchwałą rady lekarskiej o bezwarunkowej szkodliwości zboża.

— **Nowa linia kolejowa**. Połtawski gubernialny zarząd miejski poczynił starania u odnośnego ministerstwa o zezwolenie na przeprowadzenie badań topograficznych dla przeprowadzenia szerokotorowej linii kolejowej „Ekaterynosław — Połtawa—Zieńków—Worożba" z odnogą przez Konotop. Linia będzie mieć 200 wiorst długości.

— **W sprawie uzbrojenia konduktorów kolejowych**. W lecie r. b. zdarzały się nader często wypadki napadów zbrojnych na pociągi. Złoczyńcy przeważnie byli uzbrojeni w rewolwery. Konduktorzy zaś nie mogli bronić się i musieli poprzestać na biernym oporze, dzięki czemu wiele pociągów było ograbionych, a złoczyńcy nie byli wykryci. Wobec tego w zarządzie kolei powstała myśl uzbrojenia konduktorów kolejowych i administracya kolei porozumiała się w tej sprawie z wyższemi sferami administracyjnemi kraju, które wypowiedziały się, że zasadniczo pozwolenia mogą udzielić, lecz tylko pod tym warunkiem, że administracya kolejowa weźmie na siebie odpowiedzialność za mogące wyniknąć następstwa z powodu urzeczywistnienia projektu. Na tem sprawa się skończyła.

— **Stracenie**. Wczoraj na Łysej Górze stracono Lichowskiego, skazanego na karę śmierci za zabójstwo nadzorcy więziennego Siedleckiego. Stracony był oprócz tego, oskarżony o zabójstwo swej 80 letniej babki. Sprawę tę otrzymał prokurator w dzień zatwierdzenia wyroku śmierci i dlatego została ona zmienioną.

OSOBISTE.

— Przyjechał z Żytomierza i zatrzymał się w „Grand Hotel'u" gubernator wołyński, J. Repojto Dubiago.

— Wyjechali z Kijowa: komendant portu sweaborskiego, kapitan 1 stopnia, W. Litwinow, flügel-adyutant ks. Dołgorukij. i wielki łowczy Bałaszew.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Powóz p. Glebowej najechał onegdaj na rogu Kreszczatiku i ul. Mikołajowskiej na Irenę Majsin i Annę Sgłobin. Obie kobiety odniosły bardzo poważne obrażenia ciała i po opatrunku przewiezione zostały do mieszkania.

— KRADZIEŻE. Ze strychu w domu nr 1 przy ul. W. Wasilkowskiej skradziono praczce Maryi Wortnikowej bieliznę różnych osób wartości 100 rb.

— Z pokoiku odźwiernego w domu nr 36 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej skradziono rzeczy wartości 120 rb.

— W domu nr 67 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej skradziono ze strychu bieliznę F. Rozenbluma.

— Skradziono W. Tarajewskiej w domu nr 19 przy ul. Kuznicecznej złoty zegarek z takimże łańcuszkiem.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Andrzej Butow, skorzystawszy z nieobecności swoich znajomych Dementiewa i Rymarewej, mieszkających w domu nr 15 przy Borszczagowskim zaułku, zajechał dorożką pod ich mieszkanie, otworzył drzwi wejściowe, zabrał dwa kufry z rzeczami wartości 189 rb. i odjechał z nimi.

— POŻAR. D. 21 września wieczorem wybuchł pożar w składzie drzewa A. Ettingera i M. Paina na przystani. Zapaliło się drzewo, leżące tu w ogromnych ilościach. Pożar w porę został stłumiony. Spaliło się tylko ze 2 sążnie drzewa.

— STRÓŻ ZŁODZIEJ. Wczoraj w nocy na placu Aleksandrowskim stójkowy zaaresztował nocnego stróża J. Zygajłę, niosącego sztukę perkalu. Jak się okazało, stróż brał na sprzedaż materyały od ekspedytorów ze sklepu Slesingera, Małajewa, Atroszczenki i Siłuczenki. Podczas rewizyi w mieszkaniu Zygajły znaleziono jeszcze 2 sztuki materyału.

— ZUCHWAŁA NAPAŚĆ. Dnia 21 września o godz. 9-ej wieczorem dwóch chuliganów napadło na placu Nikolskim na A. Michajluka i usiłowało go ograbić. Na krzyk Michajluka zbiegli się przechodnie i schwytali jednego z rabusiów Kazimierza Podgórskiego. Drugi zdołał zbiedz.

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na ubogich:

Pp.: Z. rb. 1.—I. T. R. rb. 3.—K. Gruszecka rb. 6.—Bezimiennie rb. 5. — Dom handl. Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński rb. 12 kop. 50.—Ogółem rb. 27 kop. 50.

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Kijowie:

P. Ryszard Lenartowicz (pamięci Władysława Bajkowskiego) kop. 30.

Na pomnik hetmana Żółkiewskiego.

P. W. Butowicz rb. 3.

Kronika ekonomiczna.

Przegląd tygodniowy rynków zbożowych.

Według ostatnich sprawozdań urzędowych urodzaj pszenicy we Francyi, oraz pszenicy i żyta (szczególniej pszenicy) w Austryi jest wogóle dobrym, we Francyi nawet znacznie lepszym od zeszłorocznego. Urodzaj pszenicy w Argentynie wyższy od zeszłorocznego. Wyjaśnione już dostatecznie rozmiary światowego urodzaju, który dał znaczny deficyt, zaczynają mniej interesować rynek międzynarodowy, niż przyczyny nieznacznej podaży, na co obecnie zwróconą jest prawie cała jego uwaga. Podaż na wewnętrzne rynki państw oddzielnych (Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Rosyi) i wogóle cyfrowe dane wskazują, iż podaż zboża na rynki zbytu odbywa się w nadzwyczaj małej ilości, co nawet w części nie może zadowolnić wzmożonego zapotrzebowania ze strony konsumentów i spekulantów. Ostrożność ta w dostawie tłómaczy się z jednej strony wyczekiwaniem producentów na dalszą zwyżkę w cenach (już i tak bardzo wysokich), z drugiej zaś fatalną pogodą i opóźnieniem w żniwach. Opóźnienie w dostawie tem szkodliwszem jest dla rynków światowych, iż przyczynia się do oddania ich w ręce silnie rozwijającej się spekulacyi, w czynach której, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajduje się przyczyna tak znacznego podniesienia się cen, nie odpowiadających rozmiarom deficytu światowego urodzaju. Urodzaj pszenicy tylko o 7 — 8% jest mniejszym od zeszłorocznego, zapasy zaś jej są większe nawet od zeszłorocznych, a jednak widocznem jest nadzwyczaj szybkie podnoszenie się cen na pszenicę, w porównaniu z zeszłorocznemi. Usposobienie rosyjskich rynków zbożowych ożywia się. Zapotrzebowanie ze strony eksporterów tak znacznie się wzmaga, iż dla zaspokojenia swych potrzeb młynarze zmuszeni są używać ziarna nie zbyt dobrego gatunku, byle tylko wytworzyć pewien zapas towaru. W ostatnich dniach jednak, wskutek zwiększenia się dostawy i podaży na niektórych rynkach ceny widocznie osłabły, naprzykład, w okręgu kamskim dowóz wzmógł się znacznie; ceny idą na zniżkę. Na rynkach średniej Wołgi dostawa wogóle nieznaczna, zapotrzebowanie ze strony młynarzy wzrasta, lecz towaru dla zaspokojenia ich potrzeb — brak dostawa zakupionego towaru odbywa się nadzwyczaj powoli i nieakuratnie. Na rynkach gubernii środkowych usposobienie spokojne, lecz mocne, szczególniej z owsem. W portach czarnomorskich usposobienie z pszenicą bardzo mocne, dzięki nieznacznej dostawie, niewielkim zapasom i zwiększonemu zapotrzebowaniu. W portach baltyckich nastrój spokojny, lecz mocny, dowóz niewielki, zapotrzebowanie znaczne, ceny mocne. Na zbożowych rynkach kraju Południowo-Zachodniego usposobienie z pszenicą i żytem wciąż mocne; ceny trzymają się bardzo stale i przejawiają tendencyę ku dalszemu podnoszeniu się. Święta żydowskie na przebieg handlu (w znaczeniu zastoju) wpływu nie wywarły. Dowóz pszenicy i wogóle zboża ospały; producenci, pomimo wysokich cen, zachowują się wyczekująco, podaż nie zaspakaja zapotrzebowań. Pszenica w okręgu berdyczowskim kosztuje: 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 40 kop., w humańskim 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 35 kop., na linii kijowsko-kowelskiej 1 rb. 22 kop. — 1 rb. 35 kop., na linii kowelsko połtawskiej 1 rb. 20 kop. — 1 rb. 30 kop., na linii moskiewsko-kijowsko-woroneżskiej 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 35 kop. Żyto prawie wszędzie dochodzi do 1 rb. 15 kop. za pud; w południowych miejscowościach, w humańskiem o 5 — 7 kop. taniej. Usposobienie z owsem ustalone, w cenach widocznych zmian niema, ceny mocne. Owies dworski 71 — 77 kop., włościański 67 — 71 kop. Usposobienie z jęczmieniem nadzwyczaj mocne; notowano zapotrzebowania do miejscowości nad Wołgą; w cenach zwyżka; jęczmień słodowy 85 — 90 kop., zwyczajny 70 — 75 kop. Usposobienie z prosem stałe 60 — 63 kop. pud. W okręgu naddnieprzańskim ożywienie małe, dowóz do przystani, szczególniej zboża ozimego, nadzwyczaj mały. Skutkiem długotrwałej suszy w Południowo-Zachodnim kraju psuje się zasiana ozimina.

Główniejsze rynki zbożowe:

Kijów. Usposobienie z pszenicą i żytem mocne; dowóz koleją nieco więcej ożywiony. Cena ozimej pszenicy 1 rb. 30 kop. — 1 rb. 35 kop., producenci żądają 1 rb. 40 kop. i wyżej; żyto dworskie 1 rb. 12 kop.—1 rb. 18 kop., producenci żądają do 1 rb. 20 kop. Usposobienie z owsem ustalone, ceny poprzednie, dostawa trochę zwiększona.

Warszawa. Działalność rynku zbożowego normalniejsza. Usposobienie ustalone, ceny pszenicy i żyta poprzednie. Owies, wskutek zwiększenia się zapotrzebowania, o 2—3 k. podniósł się na pudzie. Pszenica 1 rb. 30 k.—1 rb. 42 k., żyto 1 rb. 5 k.—1 rb. 8 k., owies 90 k.—1 rb.

Odesa. Zapotrzebowanie znaczne; w dowozach—cisza. Usposobienie z pszenicą i żytem—mocne, z kukurydzą i owsem—ustalone; z jęczmieniem—mocne. Ceny: pszenica odeska «Ulka» 1 rb. 30 k. p., żyto 1 rb. 15 k., owies 80 k., jęczmień 82 k., kukurydza 80 k.

Libawa. Podaż żyta zwiększyła się, lecz ceny trzymają się stale, usposobienie z resztą zboża—mocne. Żyto 1 rb. 17 k., owies biały zwyczajny 88 k.—90 k., czarny owies 86 k., gryka 1 rb. 18 k., otręby pszenne grube 77—78 k. drobne 88½ k.

Królewiec. Usposobienie z żytem, z otrębami pszennemi i żytniemi słabnie. z owsem i jęczmieniem ustalone. Żyto 1 rb 15¼ k.—1 rb. 16 k., owies 84⅞—87¼ k., otręby pszenne grube 87¼—88 k., średnie 85⅝—86½ k.. drobne 84⅞—88 k., żytnie 81⅞—85⅝ k.

Ostatnie wiadomości.

Uwolnienie. Skazany w Starogrodzie na półtora roku więzienia ks. proboszcz Olszewski, którego na wniosek prokuratora natychmiast zatrzymano w więzieniu, został obecnie wypuszczony tymczasowo na wolną stopę za kaucyą, złożoną przez ks. dra Wolszlegiera z Pieniążkowa.

Zebranie krakowskiego Towarzystwa demokratycznego. „Nowa Reforma" donosi, że dnia 3 października n. st. odbyło się zebranie krakowskiego Towarzystwa demokratycznego. Na podstawie referatu redaktora Konopińskiego zgromadzenie uchwaliło, że pod żadnym warunkiem nie można dopuścić do uchwalenia pośrednich i jawnych wyborów do Sejmu, a zwłaszcza do petryfikacyi ordynacyi wyborczej za pomocą weta kuryalnego. Dalej zgromadzenie wyraziło nadzieję, że lewica sejmowa dołoży wszelkich starań, aby miasta otrzymały w Sejmie reprezentacyę, odpowiadającą ich sile i znaczeniu.

Powódź. Z Malagi telegrafują: podczas ostatniej powodzi zginęło ogółem 65 osób, 29 zaś brak.

Telegramy.

Otrzymane d. 22 września.

(Od korespondentów własnych.)

Prawybory na Wołyniu.

(Kurya większej własności ziemskiej).

Włodzimierz wołyński.—Na zjazd prawyborców powiatowych pow. włodzimierskiego ze 124 prawyborców stawiło się 76. Obrani trzej Polacy: **Paweł Gutowski, Wacław Pomorski i Eugeniusz Starczewski**, trzej duchowni prawosławni: Handżulewicz, Baranowskij i Szumskij, oraz 1 Rosyanin obywatel ziemski Dwernickij.

Żytomierz.—Na zjeździe powiatowym w Ostrogu obrano 1 Polaka, 2 Rosyan, obywateli ziemskich i 2 duchownych prawosławnych. W Starym Konstantynowie obrano 2 Polaków, 1 obywatela-Rosyanina i 1 duchownego prawosławnego. W Krzemieńcu obrano 8 Rosyan obywateli ziemskich i 2 duchownych prawosławnych.

(Kurya miejska).

Żytomierz.—Na zjeździe prawyborców I-ej kuryi miejskiej pow. żytomierskiego Rosyanie obrali związkowca Słonieckiego; pozostałe narodowości—Polaka **Mieczysława Librowicza** i Żyda Majzlisza.

Zasław. — Na zjeździe prawyborców I-ej kuryi miejskiej pow. zasławskiego obrany został na wyborcę **Włodzimierz hr. Grocholski**.

Prawybory na Podolu.

(Kurya miejska).

Winnica. — Na zjeździe prawyborców miejskich w Winnicy obrany został adwokat przysięgły **Jan Ołtarzewski**.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Petersburg.— Według ostatnich wiadomości w dniu 21 września przybyło 1000 pełnomocników drobnych właścicieli ziemskich; w tej liczbie 3 październikowców, 2 konst.-dem., 855 nacyonalistów, 109 narodowców, 37 podających się za stronników partyi monarchicznych, 188 podających się za stronników prawicy, 82 umiarkowanych, 65 z lewicy, 2 postępowców, 163 bezpartyjnych i 44 o niewiadomem zabarwieniu politycznem.

Petersburg. — O godz. 1-ej popołudniu w pobliżu fabryki Pahla pięciu uzbrojonych w rewolwery i kindżały złoczyńców napadło na zarządzającego pomienionej fabryki Popowa, który niósł pieniądze przeznaczone na wypłatę robotnikom. Napastnicy zranili Popowa kindżałem w brzuch, ale nie zdążyli odebrać mu pieniędzy, gdyż nadbiegli ludzie z pomocą. Jeden ze sprawców zamachu aresztowany.

Petersburg.—Podczas rewizyi w mieszkaniu w domu Nr 85 przy ul. Maryjskiej, rewidowani zaczęli strzelać. Ranni: dwaj stójkowi i agent wydziału ochrony. Po wymianie strzałów, jeden ze strzelających został aresztowany, drugi odebrał sobie życie; obydwaj byli wspólnikami licznych napadów rozbójniczych i byli poszukiwani oddawna przez policyę.

Woroneż. — Ujęto zesłanego do gub. tomskiej włościanina z powiatu woroneżskiego Popowa, który przyznał się do udziału w ograbieniu dyrektora ziemskiego szpitala psychiatrycznego, Jergolskiego.

Ekaterynosław. — W nocy na ul. Nowodworiańskiej wybuchła bomba, ofiar niema.

Mohylów Podolski.—W pobliżu stacyi „Trościaniec" kolei Południowo - Zachodniej, spadł z nasypu pociąg towarowy. Pięć naładowanych wagonów i lokomotywa rozbite. Ofiar w ludziach niema.

Orenburg.—Przybył tu emir bucharski.

Dźwińsk.—Sąd rozpatrzył sprawę strajku pocztowo - telegraficznego. Sześciu zostało skazanych na różne rodzaje kar. Dziesięciu, w tej liczbie naczelnika telegrafu Matusiewicza, uniewinniono.

Połtawa. — Sesya wyjazdowa charkowskiej izby sądowej rozpatrzyła sprawę rozruchów grudniowych z 1906 r. w Soroczyńcach pow. mirogrodzkiego, podczas których aresztowani zostali stanowy i uriadnik, oraz zabity pomocnik sprawnika Barabasz. Siedmiu podsądnych skazanych zostało na pozbawienie praw i 1½ roku więzienia. Jedenastu uniewinniono.

Teodozya.— Sześciu więźniów kryminalnych zabiło 4-ch dozorców i uciekło z więzienia. Dwóch z nich było w przebraniach dozorców. Jednego schwytano.

Łabinskaja. — W stanicy „Bezstrasznaja" raniono i ograbiono na sumę 11,718 rubli poborcę składów monopolowych.

Samara. — Były poseł do pierwszej Dumy, Konstromitinow został skazany przez władze sądowe na miesiąc twierdzy za usiłowanie rozpowszechniania odezwy wyborskiej.

Jarosław. — W fabryce Łokałowa w powiecie jarosławskim spłonął dom, zamieszkały przez robotników i ich rodziny. Z pod gruzów wydobyto 12 trupów, przeważnie kobiet i dzieci: sześć osób uległo dotkliwemu oparzeniu.

Penza. — Szwadron dragonów w odległości 10 wiorst od stacyi Studzieniec ujął trzech młodych ludzi, którzy na tej stacyi zabili podoficera żandarmeryi. Podczas pościgu złoczyńcy strzelali i jeden z nich został ciężko raniony.

Baku. — Ciężko raniono wystrzałem urzędnika T-wo naftowego br. Nobel. Raniono śmiertelnie inżyniera Parkendorfa. Wieczorem na ulicy zabito komisarza kapitana Richtera.

Haga (Ag. Havasa). —Trzecia komisya konferencyi, omawiająca sprawę przepisów i obyczajów wojny morskiej, przyjęła projekt o sprawach i obowiązkach państw neutralnych podczas wojny morskiej. Projekt składający się z 27 artykułów, reguluje większą część kwestyi spornych, wynikłych podczas wojny rosyjsko japońskiej. Przy omawianiu art. 19-go na wniosek Rosyi i Niemiec wykreślono 1-ą część jego, przewidującą kategoryczny międzynarodowy zakaz przedłużania 24 godzinnego terminu na zrobienie zapasów żywności i węgla.

Bukareszt.—Podczas uroczystego obchodu z racyi ukończenia budowy 12-tu statków wojennych, przeznaczonych do pełnienia służby policyjnej na Dunaju, król Karol wygłosił mowę, w której zaznaczył postęp, osiągnięty przez Rumunię od czasów wojny o niepodzielność.

Tauris. — W dniu 18 września, oddział turecki zajął obwód Deshtirbey z miastem Uschnu, drugi batalion udał się w kierunku Dilmanu. Ludność Urmii zwróciła się do rządu z prośbą o zarządzenie energicznych środków w celu odparcia Turków.

Paisley (Szkocya).—Fabryka nici Fergiusfi wznowiła pracę. Robotnicy z fabryki Clarka mają zamiar rozpocząć robotę pod warunkiem, że skargi robotników będą ponownie rozpatrzone. Administracya ze swej strony, gotowa jest wznowić pracę na początku przyszłego tygodnia.

Rzym.—Tittoni odwiedził króla sjamskiego, który ofiarował mu order „Białego słonia".

Paryż.—Podkreślając z zadowoleniem zawarte w nocie rosyjsko-austryackiej nawoływania do zaprzestania wojny domowej, „Temps" wyraża życzenie, aby Rosya i Austrya wywierały także energiczny nacisk na Portę, wykonania niespełnionych jeszcze punktów programu mürzstegskiego sztucznie nie przewlekano.

Paryż. — Korespondent agencyi zaprzecza kategorycznie podawanym w pismach berlińskich wiadomościom o emisyi z udziałem banków paryskich na 100 milionów rubli, rosyjskich obligacyi kasy państwowej. W rozmowach, jakie minister skarbu Kokowcew prowadził w Paryżu, nic się takiego nie mówiło, coby choć powód mogło dać do podobnych pogłosek. Bytność Kokowcewa w Paryżu wywołana została li tylko sprawami osobistemi.

Teheran. — Krążą pogłoski, że szach podpisał konstytucyę. Osiągnięto porozumienie w sprawach równouprawnienia ludności niemuzułmańskiej i reorganizacyi sądownictwa.

Londyn. — Król Edward obdarzył posła brytańskiego w Petersburgu, Nikolsohna, wielkim krzyżem orderu „Łaźni" za zasługi, położone w sprawie zawarcia konwencyi angielsko-rosyjskiej.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Ogłoszenia.

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

Wobec zbliżającego się terminu rozsyłania pp. wyborcom m. Kijowa pakietów, Zarząd Miejski zwraca się z prośbą do wyborców, którzy zmienili mieszkanie, o zakomunikowanie nowych adresów. 3317—3—3

K. Z. M. w sprawie wyborów do Dumy Państwowej.

W dniu 18-ym września kijowski Zarząd Miejski rozesłał przez policyę prawyborcom miejskim pow. kijowskiego pakiety z zawiadomieniami imiennymi i kopertami dla biuletynów wyborczych.

Prawyborcy, którzy nie otrzymali z jakichkolwiekbądź przyczyn zawiadomień imiennych i kopert dla biuletynów wyborczych, mogą otrzymywać je w kijowskim zarządzie miejskim, po przedstawieniu dowodów tożsamości osoby, wydanych przez policyę, sędziego pokoju lub miejskiego naczelnika ziemskiego, lub włościańskiego komisarza do spraw włościańskich, rejenta, proboszcza parafialnego lub przez instytucyę rządową, społeczną lub stanową w której pełni służbę prawyborca. 3300—3—3

Potrzebna nauczycielka ze skromnemi wymag. do dzieci 8 i 11 let. Uprasza się w ofert. wymienić kwalif. i krótk. biograf. Adr.: Starokonstantynów, woł. gub., Samczyki, K. Dąbrowskiemu. 3378—2—1

Lekcyi muzyki (fort.) według met. Leszetyc, udziela uczennica szk. muz. Funduklejowska Nr 26, czytelnia H. Oleckiej. 3351—3—1

Poszukuję miejsc. naucz. na wyjazd, znam język franc., niem. teoret. i prakt., liter. pol. i muz., przyg. do niższ. klas gimn. Mało-Żytomierska Nr. 8, biuro Tow. Dobr., od g. 10 do 4. 3362—„—„

Osoba potrzebująca poszukuje biurowej pracy, zna języki francuski, polski i rosyjski. Kreszczaticki Zaułek, Hotel „Wiktorya“ Nr 37. 3360—3—1

Nauczycielka z patentem gimn. franc. i muzyką poszukuje posady na wyjazd. Biała-Cerkiew (kijowska gub.) poste-restante, dla I. W. 3359—3—1

Stud. **matematyk,** sumienny korepetytor, poszukuje lekcyi. Żylańska 120, m, 16. 3346—3—2

Student wyższ. kursu prawa, poszuk lekcyi, wykłada **historyę i literaturę polską.** Wiadomość w redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ dla A. Ł. 3347-10-2

Suissesse sérieuse, av. b. recom. enseigne franc. et allem. désire leçons contre chambre et diner dans bonne famille pol. Offres: M-ll J. M. á la rèdaction. 3349-2-2

Niemka daje lekcye jęz. niemieckiego prakt. i teoretycz. Funduklejowska 44, m. 8, widzieć od godz. 4—6-ej. 3348—4—2

Lekcye muzyki skrzypcowej udziela **A. Czortowicz.** Kuznieczna, dom Nr 19, m. 15. 3345-3-2

Ogrodnik fachowiec, mający solidne świadectwa poszuk. posady. Oferty: Adm. „Dzien. Kijow.“ dla S. K. 3344 5-2

Jabłonie w koronach 3 i 4 letnie w wyborow. gatunkach, zimowe, po 30—40 i 50 kop. sztuka, są do sprzedania. Adres: Dominium Romanów (poczta i telegraf) gub. wołyńskiej J. W. Hr. Steckiego. 2822 15 15

Do sprzedania niedrogo powozy nowe, używane i odreperowane. Kreszczatik 42. 2298—3—3

Student Polak udziela lekcyi w zakresie szkół średnich. Kiriłowska 51 m. 1. Student. 3276-3-3

Naucz-ka uk. 8 kl. gimn., zna muz. i franc. prakt. posz. lekc. na wyjazd. Żylańska 120, m. 2. 3297—3—3

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papierowe. Kreszczatik nr 52, m. 17. 3015-10-8

Potrzebna nauczycielka z dyplom. wyższego zakładu nauk., znająca teoret. i prakt. języki: francuski, niemiecki, polski, rosyjski i muzykę do dziewczynki 12-to letniej, przygotowanej do 3-ciej klasy. Wojtywina, pocz. Satanów, Podolska dla M. U. 3315-6-8

Lekcyi lub korepetycyi posz. studentka kursów i wychow. niem. gimn. W.-Podwalna Nr 29, m. 6, Żmijewskie. 3192—10—6

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.